Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 167 (867) ROK IV — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 18 CZERWCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Narody włoski i niemiecki nie będą walczyć w interesie imperialistów przeciw krajom obozu pokoju

Wymiana depesz między Palmiro Togliattim a Wilhelmem Pieckiem w związku z pobytem Adenauera w Rzymie

(f) RZYM (PAP). W związku z wyjazdem do Rzymu premiera amerykańskiego reżimu w Niemczech zachodnich, Adenauera, sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliatti przesłał do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka depeszę o następującym brzmieniu:

Depesza tow. Togliattiego do tow. Piecka

„W Rzymie odbywa się obecnie spotkanie Adenauera z De Gasperim, których imperializm amerykański wykorzystuje, by knuć nowe intrygi przeciwko szczęściu i pokojowi narodu włoskiego i narodu niemieckiego. Pragnę zapewnić robotników, ludzi pracy oraz wszystkich uczciwych patriotów i przyjaciół pokoju w Niemczech, że większość aktywnej części narodu włoskiego występuje przeciwko tym intrygom. Jesteśmy za jednością narodu niemieckiego, za odrodzeniem i umocnieniem Niemiec demokratycznych. Cały naród włoski zdecydowanie przeciwstawia się wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego na służbie imperialistów amerykańskich, jako broni prowokacji wojennej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Mimo akcji zastraszania i oszustw zastosowanych przez klerykalny rząd Włoch, prawie 40 proc. wyborców włoskich zjednoczyło się podczas ostatnich wyborów wokół tych partii, które walczą w obronie pokoju. Te siły pokoju są stanowczo zdecydowane pokrzyżować przestępcze plany imperialistów amerykańskich i ich pachołków. Nie dopuszczą one w żaden sposób do udziału Włoch w agresywnej awanturze przeciwko Związkowi Radzieckiemu i witają w duchu solidarności masy pracujące Niemiec i naród niemiecki, składając im życzenia dalszych sukcesów w walce o jedność Niemiec demokratycznych, w walce o pokój i o socjalizm".

Depesza tow. Piecka do tow. Togliattiego

BERLIN (PAP). W odpowiedzi na depeszę Palmiro Togliattiego, prezydent Wilhelm Pieck przesłał sekretarzowi generalnemu Włoskiej Partii Komunistycznej następującą depeszę:

„Proszę przekazać całemu narodowi włoskiemu, że p. Adenauer nie ma żadnej legitymacji do przemawiania w imieniu narodu niemieckiego. Nie ma jej dziś, tak jak jej nie miał w roku 1929, gdy podejmował uroczyście Mussoliniego — grabarza Włoch. Adenauer jest jedynie przedstawicielem wskrzeszanego imperializmu niemieckiego, niemieckich producentów broni i generałów hitlerowskich. Dlatego dusi Adenauer przy pomocy terroru policyjnego wolę pokoju ludności Niemiec zachodnich. Podczas referendum ludowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej cała ludność wypowiedziała się jednomyślnie przeciwko remilitaryzacji oraz za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951. Fakt ten jest niezbitym dowodem, że miłujący pokój naród niemiecki nie da się nadużyć dla zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich i odwetowców niemieckich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Naród niemiecki wniesie w światowym obozie pokoju swój wkład do walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym.

W solidarnej walce o pokój naród włoski i naród niemiecki zniweczą układy wojenne, które Adenauer i De Gasperi zawierają przy zamkniętych drzwiach na rozkaz Amerykanów".

Utworzenie Instytutu Językoznawstwa przy Akademii Nauk ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu Prezydium Akademii Nauk ZSRR wybitny uczony radziecki — W. Winogradow wygłosił referat o rozwoju języ koznawstwa radzieckiego.

Prof. Winogradow stwierdził m. in., że nowe zadania wysunięte prze Stalina w jego genialnej pracy „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa" stały się podstawą dla reorganizacji pracy filologicznych i lingwistycznych instytutów naukowych oraz akademii. Utworzony został specjalny Instytut Językoznawstwa przy Akademii Nauk ZSRR. Postanowiono przystąpić do wydawania specjalnego czasopisma pt. „Zagadnienia językoznawstwa".

Protest KP USA przeciw faszystowskiemu wyrokowi na 11 przywódców komunistycznych

(f) NOWY JORK (PAP). — Sekretarz generalny KP USA Dennis przekazał prasie oświadczenie Krajowego Komitetu Partii, protestujące przeciwko skazaniu 11 przywódców partii przez Sąd Najwyższy USA.

Zbliżamy się — brzmi oświadczenie — do punktu przełomowego w życiu naszego kraju. Niebezpieczeństwo faszyzmu wzmogło się znacznie, a wraz z nim zwiększyło się niebezpieczeństwo wybuchu trzeciej wojny światowej. Lecz trzecia wojna światowa nie jest nieunikniona i nawet teraz można jeszcze udaremnić spisek, mający na celu przyspieszenie i dokonanie procesu faszyzacji. Katastrofie tej można zapobiec tylko wtedy, gdy dziesiątki milionów ludzi rzucą swe siły na szalę — jedynie w tym wypadku, jeśli opór wszystkich robotników i wszystkich sił demokratycznych stanie się odważniejszy i bardziej zwarty.

My, komuniści, będziemy niezłomnie trwali na swych posterunkach. Będziemy walczyli o nasze prawa i o prawa całego narodu — Murzynów i białych.

Będziemy w dalszym ciągu studiowali naukę marksizmu-leninizmu, będziemy rozpowszechniali tę naukę w klasie robotniczej i stosowali ją w interesie naszej klasy, naszego narodu i naszego kraju. My, komuniści, nie ustąpimy przed podżegaczami wojennymi.

Będziemy walczyli o to, aby powstrzymać rozszerzenie wojny w Azji. Będziemy w dalszym ciągu demaskowali nikczemne hitlerowskie kłamstwo, jakoby Związek Radziecki — kraj demokracji robotniczej — zagrażał Stanom Zjednoczonym. Wraz z milionami ludzi będziemy walczyli o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Koreańska Armia Ludowa zadaje ciężkie straty agresorom

Rząd Indii odmawia wysłania wojsk na Koreę

(f) PEKIN (PAP). — W komunikacie z dnia 16 bm. dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają z powodzeniem na północ od 38 równoleżnika zaciekłe kontrataki wojsk amerykańsko - angielskich interwentów i oddziałów syngmanowskich, zadając nieprzyjacielowi duże straty w ludziach i sprzęcie.

16 bm. stracono 7 samolotów nieprzyjacielskich.

NOWY JORK (PAP). — Departament Marynarki USA ogłosił komunikat, stwierdzający, że „północno - koreańskie baterie nadbrzeżne uszkodziły kontrtorpedowiec amerykański „Thompson"

NOWY JORK (PAP). — MSZ Indii skierowało do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie w odpowiedzi na jego depeszę, domagającą się wysłania jednostek wojskowych Indii na Koreę, pismo, które stwierdza m. in.:

„Rząd Indii uważa, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej, utworzenie sił zbrojnych ONZ podkreśla raczej przymusowy, aniżeli pojednawczy charakter ONZ. Fakt ten nie przyczyni się do stworzenia odpowiednich warunków psychologicznych, koniecznych dla utrzymania pokoju. Ponadto armia Indii jest przeznaczona wyłącznie dla celów obrony wewnętrznej.

Rząd Indii nie zamierza podjąć żadnych kroków dla wprowadzenia w życie rezolucji Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie wysłania wojsk na Koreę".

Wielka fabryka kwasu siarkowego w Wizowie na Ziemiach Odzyskanych rozpoczęła produkcję dla planu 6-letniego, dla socjalizmu, dla pokoju

Na uroczystość uruchomienia fabryki przybyli członkowie Rządu z wicepremierami tow. tow. Zawadzkim i Chełchowskim na czele

(f) Dnia 16 bm. w godzinach przedpołudniowych ruszyła produkcja jednego z największych w kraju zakładów przemysłu chemicznego — wielkiej fabryki kwasu siarkowego w Wizowie na Ziemiach Odzyskanych. Z potężnych agregatów spłynął do wagonu — cysterny pierwszy strumień kwasu siarkowego. Od tego momentu drugi po nowej stalowni huty „Częstochowa" — nowy, wielki zakład produkcyjny włączył się do realizacji zadań Planu 6-letniego.

Jest to dzień wielkiego święta i radości z odniesionych sukcesów, ze zwycięstwa twórczej, pokojowej pracy dla robotników, inżynierów i techników — współtwórców i budowniczych „Wizowa".

Na całym terenie fabrycznym z masztów z wielopiętrowych budynków hal produkcyjnych powiewają biało - czerwone, czerwone i błękitne flagi. Na wysokiej ścianie działu elektrofiltrów widnieją wielkie portrety Chorążego Pokoju — Generalissimusa Józefa Stalina i Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Zebrana na placu przed piecami obrotowymi cała załoga zakładów serdeczną owacją wita przybyłych na uroczystość uruchomienia produkcji: wicepremierów rządu RP — Aleksandra Zawadzkiego i Hilarego Chełchowskiego, oraz ministra Przemysłu Chemicznego — inż. Bolesława Rumińskiego, ministra Rolnictwa i Reform Rolnych — Jana Dąb-Kocioła, wiceministra Karola Akermana, sekretarza ZG ZMP — Stanisława Nowocienia oraz towarzyszących im przedstawicieli miejscowych władz. Orkiestra gra hymn narodowy i „Międzynarodówkę".

Na trybunie honorowej, obok członków Rządu i przedstawicieli władz miejscowych, gorąco oklaskiwani zajmują miejsca czołowi przodownicy i racjonalizatorzy Zakładów Wizowskich: montażowcy Stanisław Cukiernik i Wojciech Michałowski, palacz Antoni Krasilewicz, mistrz działu kwasu siarkowego Filip Hapczyk i inni.

O osiągnięciach budowniczych Wizowa i ich uporczywej walce o uruchomienie produkcji mówi dyrektor naczelny Zakładów, inż. Bronisław Żmudziński.

„Dzięki entuzjazmowi i ofiarnej pracy całej załogi, jej ścisłej współpracy z naukowcami i inżynierami, w rekordowo szybkim czasie opracowano projekty techniczne i w oparciu o nie wykonano 240.000 metrów sześciennych wykopów ziemnych, zmontowano 7.500 ton konstrukcji urządzeń. Przeprowadzono następnie wielką ilość analiz laboratoryjnych i prób półtechnicznych, które konieczne były dla ustalenia procesu technologicznego".

Robotnicze przyrzeczenia

Do mikrofonu podchodzi zasłużony montażowiec, a obecnie brygadzista oddziału suszarni — Antoni Kulczycki:

„My, robotnicy oraz nasi technicy i inżynierowie montażu, z radością meldujemy, że zadania postawione przez partię i Rząd wykonaliśmy z honorem" — brzmią mocne, pełne dumy słowa Kulczyckiego. „Jednocześnie składamy przyrzeczenie — mówi dalej Kulczycki — że na obecnych naszych stanowiskach roboczych pracować będziemy jeszcze wydajniej i szybciej, by pomnażać siły gospodarcze naszej Ludowej Ojczyzny".

Tow. wicepremier Aleksander Zawadzki zabiera głos

Z wielką uwagą wysłuchują zebrani przemówienia wicepremiera Zawadzkiego. Kiedy z ust mówcy padają słowa o pokojowym budownictwie lepszego, szczęśliwszego życia narodu polskiego, długo nie milkną owacje na cześć Pierwszego Obywatela Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta i Chorążego Światowego Obozu Pokoju Generalissimusa Józefa Stalina.

(Przemówienie tow. Zawadzkiego podajemy na str. 2-ej).

Załoga „Wizowa" z entuzjazmem oklaskuje przybyłych w dniu tego wielkiego święta przedstawicieli załóg, wznoszących dziesiątki zakładów przemysłu chemicznego: kombinaty chemiczne w Dworach i Kędzierzynie, fabryki włókien sztucznych, mas plastycznych itd.

Goście udają się — na zaproszenie załogi — na zwiedzenie zakładów.

W pobliżu wielkich zbiorników kwasu siarkowego, na bocznicy kolejowej, stoi długi sznur wagonów-cystern. Lokomotywa jest pod parą. Przy kranie spustowym, tuż nad wagonem-cysterną robotnicy „Wizowa" zatknęli zieloną wiechę.

Rusza produkcja

Na pomost załadowczy wchodzi wicepremier Zawadzki. Kierownik oddziału kwasu siarkowego — Zenon Siciński melduje, że pierwsza cysterna gotowa jest do załadowania. Na twarzach zebranych maluje się radosne uniesienie. Słychać szum strumienia kwasu siarkowego wypełniającego cysternę.

Zrywa się burza oklasków. Padają okrzyki na cześć wspaniałych budowniczych zakładów w Wizowie — twórców chluby polskiego przemysłu chemicznego. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. „Przyrzekamy — mówi Zenon Siciński — że wzmagając nasze wysiłki, będziemy wysyłali coraz więcej takich cystern kwasu siarkowego dla naszego przemysłu".

W godzinach popołudniowych bohaterska załoga Zakładów Wizowskich gościła w swoim Domu Kultury przedstawicieli władz państwowych, naukowców-współtwórców nowego procesu technologicznego oraz przedstawicieli innych zakładów przemysłu chemicznego.

Przemówił minister przemysłu chemicznego Rumiński. Mówi o dniach zmagań załogi, o ludziach, którzy wyrośli przy budowie zakładów. Słowom ministra przysłuchują się ludzie Wizowa, młodzi absolwenci szkół przysposobienia przemysłowego, technicy i inżynierowie, którzy kierowali budową.

Nawiązują się serdeczne rozmowy robotników Wizowa z robotnikami innych zakładów chemicznych.

Olbrzymią manifestacją na cześć przedstawicieli Partii i Rządu żegna załoga Wizowa odjeżdżających gości.

Śladem budowniczych huty „Częstochowa"

Robotnicy Nowej Huty ukończą do 15.XII br. pierwszy obiekt produkcyjny — warsztat konstrukcji stalowych

(f) Setki załóg, pracujących na gigantycznym placu budowy, jakim jest Polska, budująca podstawy socjalizmu — gorąco zareagowały na wspaniałe osiągnięcia bohaterskich budowniczych i hutników kombinatu częstochowskiego, którzy na 40 dni przed terminem oddali nowoczesną stalownię w służbę planu 6-letniego.

Osiągnięcie to odbiło się szerokim echem w całym kraju, pobudzając jeszcze bardziej aktywność załóg, które wznoszą Nową Hutę, fabryki samochodów, elektrownie, fabryki włókiennicze i inne wielkie budowle socjalizmu. Z tych potężnych budowli, płyną meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych przez robotników, techników i inżynierów, którzy nie chcą pozostawać w tyle za budowniczymi huty „Częstochowa".

Budowniczowie Nowej Huty, biorąc przykład towarzyszy z huty „Częstochowa", zobowiązali się ukończyć do 15 grudnia br. pierwszy obiekt produkcyjny — warsztat konstrukcji stalowych, w którym będą wykonywane konstrukcje dalszych hal dla Nowej Huty. O ogromie tego zobowiązania świadczy fakt, że dla uruchomienia warsztatów konstrukcji stalowych konieczne jest — poza robotami objętymi rocznym harmonogramem — wybudowanie kotłowni z kompletnym wyposażeniem, sieci centralnego ogrzewania, sieci elektrycznej wysokiego i niskiego napięcia z podstacjami, kolektorów kanalizacyjnych, około 6 kilometrów sieci gazowej i dwóch stacji redukcyjnych.

W słowach pełnych entuzjazmu wyrażają swą wielką radość w liście do robotników huty „Częstochowa" młodzi budowniczowie Nowej Huty, którzy donoszą o podjęciu dodatkowych zobowiązań produkcyjnych, wartości 110 tysięcy złotych.

„Montaż głównej rozdzielni będzie ukończony na 24 dni przed terminem".

Każdy meldunek wywołuje nową falę entuzjazmu. Manifestując swe serdeczne uczucia dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydenta Bieruta i Chorążego Pokoju Generalissimusa Stalina — zebrani postanawiają wysłać do towarzyszy z huty „Częstochowa" list, w którym czytamy m. in.:

„Fabryka nasza powstaje na polach Żerania, między dawnym Annopolem, dokąd burżuazja wyrzucała na powolną zagładę rodziny warszawskich bezrobotnych — i dawnym Gołędzinowem, gdzie faszyzm szkolił zbirów policyjnych dla tłumienia demonstracji robotniczych i ruchów chłopskich. Jest ona symbolem nowego, lepszego życia, tworzonego przez władzę ludową.

Robotnicy Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie uruchomią niektóre działy produkcyjne jeszcze w br

Zobowiązania, podjęte w dniu 16 bm. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu umożliwią uruchomienie niektórych działów produkcyjnych jeszcze przed końcem bież. roku.

Wśród spontanicznych owacji na cześć budowniczych kombinatu hutniczego, kolejno składają zobowiązania murarze, zbrojarze, cieśle, spawacze, elektrycy. „Zmontujemy do 20 lipca 6 transporterów, które miały być uruchomione w sierpniu i wrześniu br.". „Wykonamy wszystkie prace, aby na 10 dni przed terminem oddać do użytku 10 kabin lakierniczych".

O 45 dni skróci budowę hali fabrycznej załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie

Podobnie zrozumieli swe zadania w obliczu triumfu budowniczych „Częstochowy" — robotnicy, którzy w Lublinie wznoszą fabrykę samochodów ciężarowych. Masówka, która odbyła się w dniu 16 bm., zgromadziła w świeżo wybudowanej hali fabrycznej ponad 2 tysiące robotników, techników i inżynierów oraz junaków 47 brygady SP. Olbrzymią owacją przyjęto zbrojarza Bartnika, który w imieniu załogi zobowiązał się skrócić czas budowy jednej z hal o 45 dni. Brygada młodzieżowa, która wyrabia przeciętnie około 200 procent normy, zobowiązała się podnieść wydajność pracy o dalsze 25 procent.

3 dni wcześniej ruszy pierwszy turbo-zespół największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychowie

W Dychowie na Ziemiach Odzyskanych, gdzie trwa budowa największej w Polsce elektrowni wodnej, na zebraniu załogi postanowiono przyspieszyć uruchomienie pierwszego turbozespołu o 3 dni. „Jesteśmy dumni — pisze załoga Dychowa w depeszy do budowniczych „Częstochowy" — że nasza praca przyczyni się do uruchomienia dalszych maszyn w zakładach przemysłowych oraz do oświetlenia setek wsi i spółdzielni produkcyjnych."

Wraz z zobowiązaniami od bratnich załóg z wielkich budowli socjalizmu, budowniczowie huty „Częstochowa" otrzymują dziesiątki depesz z pozdrowieniami od załóg wielkich zakładów pracy. M. in. stoczniowcy gdańscy przesłali do załogi huty „Częstochowa" depeszę, w której piszą m. in.: „Zapał Wasz pozwolił zwiększyć ilość ton produkowanej stali, która pomoże nam, stoczniowcom, przyspieszyć wykonanie naszych planów".

W atmosferze brutalnego terroru policji i faszystowskich bojówek de Gaulle'a naród francuski staje dziś do urn wyborczych pod hasłami walki o pokój i niepodległość narodową

(f) Dzisiaj rozpoczynają się we Francji wybory do parlamentu. Pragnąc zastraszyć naród francuski reakcyjny rząd Queuille'a i faszystowskie bojówki de Gaulle'a rozpętały falę represji i terroru. Prześladowania i machinacje wyborcze reakcji nie zdołają jednak powstrzymać mas pracujących od wyrażenia swej woli walki o pokój i niezależność narodową.

PARYŻ (PAP). — Członek Biura Politycznego KPF, Fajon, zamieścił w „Humanite" artykuł, w którym stwierdza m.in.:

Rząd prowadzi Francję do katastrofy. Różne frakcje partii amerykańskiej we Francji od prawicowych przywódców socjalistycznych do de Gaulle'a — ponoszą wspólną odpowiedzialność za zgubną politykę Francji. Głosowanie na jedną z list tej frakcji byłoby głosowaniem na całą partię amerykańską we Francji, która zjednoczyła się łańcuchem koalicji wyborczych.

Coraz więcej członków MRP, SFIO i radykałów odwraca się od swych przywódców i uświadamia sobie historyczne znaczenie programu jedności i pokoju, o jaki walczy KPF.

Rosną szeregi KPF

PARYŻ (PAP). — Komunistka Blancho Gilbert z szóstego okręgu wyborczego Paryża wystosowała pismo do Thoreza, w którym donosi, że w ciągu ostatnich dni zwerbowała 500 nowych członków do partii komunistycznej.

Prasa donosi o licznych deklaracjach zwykłych członków i działaczy SFIO, którzy potępiają reakcyjną politykę swych przywódców i wzywają socjalistów, by oddali głosy na listy wysunięte przez KPF.

Szczególne wrażenie w kołach politycznych wywarło oświadczenie popularnego działacza mera z ramienia SFIO w Bussieres (departament Dordogne) oraz b. mera z ramienia SFIO w Villeneueve, którzy poparli program KPF.

Podczas wiecu wyborczego SFIO w drugim okręgu wyborczym Nord, robotnicy socjalistyczni nie dopuścili przedstawiciela SFIO do głosu i przekształcili wiec w zebranie, na którym demaskowano obłudną i cyniczną politykę SFIO.

Z różnych stron Francji nadchodzą dalsze wiadomości o napadach bojówek i policji na lokale partii komunistycznej, związków zawodowych, na wiece robotnicze i na antyfaszystów, rozlepiających afisze wyborcze.

Boją się własnych żołnierzy

Znając nastroje, panujące wśród większości żołnierzy, dowódcy okręgów wojskowych wydali żołnierzom zakaz opuszczenia koszar w dniu 17 czerwca, by uniemożliwić im głosowanie.

W Quimper degaulliści, popierani przez policję, dokonali napadu na zebranie przedwyborcze, na którym przemawiali deputowany komunistyczny Signor oraz brat, zamordowanego w ubiegłym roku przez policję, robotnika Edwarda Maze.

Brutalny zamach bojówek faszystowskich na zebranie robotnicze w Nicei, o którym donosiliśmy wczoraj, wywołał oburzenie w całym kraju. Dokerzy Nicei odbyli 24-godzinny strajk protestacyjny. Nadto w całym mieście odbył się krótkotrwały, powszechny strajk protestacyjny. Rzecz znamienna, że policja, która zatrzymała napastników faszystowskich zwolniła ich natychmiast, choć znaleziono przy nich pistolety maszynowe.

„Humanite" donosi, że robotnicy francuscy z niezwykłym poświęceniem uczestniczą w kampanii wyborczej, organizując liczne wiece publiczne oraz wyborcze zebrania lokatorskie. Klasa robotnicza — mimo niezwykle ciężkiej sytuacji mas pracujących Francji, hojnie zasila fundusz wyborczy KPF. Wielu robotników odmawia sobie zakupienia artykułów pierwszej potrzeby, by zaoszczędzone pieniądze złożyć na fundusz wyborczy. W ciągu jednego tylko dnia wczorajszego złożono na fundusz wyborczy KPF około 11 milionów franków. Wśród ofiarodawców znaleźli się wczoraj również żołnierze w Lille, Marsylii, Vincennes.

Machinacje wyborcze reakcji francuskiej

PARYŻ (PAP) Machinacje wyborcze reakcjonistów francuskich przekraczają wszelkie granice. Mistrzowie fałszerstw, aby wprowadzić w błąd wyborców, włączają do swych list wyborczych wraz ze swymi kandydatami osoby nie mające nic wspólnego z tymi listami.

Tak np. robotnik zakładów samochodowych „Renault" — Albert Perrot dowiedział się ze zdziwieniem, że jest kandydatem na liście tzw. „Narodowego Związku Niezależnych Chłopów i Republikanów", w drugim okręgu wyborczym departamentu Seine et Oise przeciwko czemu ostro zaprotestował.

Rząd francuski dostarcza broń dla nowego Wehrmachtu

PARYŻ (PAP). Rząd francuski wbrew narodowym interesom swego kraju nie tylko sprzyja odbudowie niemieckich sił zbrojnych, lecz również udziela w tej dziedzinie bezpośredniej pomocy reżimowi Adenauera.

Jak donosi „L'Humanite" minister spraw wewnętrznych „rządu" bońskiego oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że rząd francuski zgodził się dostarczać broni dla odbudowywanej armii niemieckiej.

W okresie żniw 215 tysięcy dzieci wiejskich znajdzie opiekę w sezonowych dziecińcach

(f) W celu stworzenia kobietom wiejskim odpowiednich warunków pracy w czasie kampanii żniwno - omłotowej, podobnie jak w latach ubiegłych, we wszystkich województwach organizowane będą sezonowe dziecińce gromadzkie.

W br. dziecińce te otoczą opieką ponad 215.000 dzieci małoi średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych. Organizacją sezonowych dziecińców zajmują się gminne rady narodowe przy wydatnej pomocy terenowych ogniw Związku Samopomocy Chłopskiej.

Dekret o zmianie ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania

Uchwała Rady Ministrów

(f) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 15 czerwca 1951 r. uchwaliła dekret o zmianie ustawy z dnia 30 stycznia 1948 roku o obowiązku społecznego oszczędzania, uchylający obowiązek wnoszenia przez pracowników składek na Fundusz C — SFO od wynagrodzeń wypłacanych po dniu 29 czerwca 1951 r.

Po raz ostatni zatem obowiązek potrącania składek oszczędnościowych na Fundusz C — SFO istnieje przy wypłatach wynagrodzeń dokonywanych do dnia 29 czerwca 1951 r. bez względu na okres, którego te wynagrodzenia dotyczą, wynagrodzenia zaś wypłacane po tej dacie, tj. od dnia 30 czerwca 1951 r. również bez względu na okres, którego dotyczą, wolne już będą od obowiązku potrącenia składek na Fundusz C — SFO.

Delegacja związkowców angielskich przybyła do Warszawy

(f) Dnia 16 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie polskich związków zawodowych 52-osobowa delegacja związkowców angielskich z przewodniczącym delegacji F. Kellandem na czele.

Fakty i wnioski

Pakt dwóch marionetek

W roku 1938 przybył do Rzymu, uroczyście witany przez Mussoliniego — Hitler. Witały go wtedy tłumy policji faszystowskiej i wrogie milczenie ludu rzymskiego.

W roku 1951 przybył do Rzymu, uroczyście witany przez De Gasperiego — Adenauer. Na jego spotkanie wyszły tłumy policji. Powitały go demonstracje protestacyjne i gniew ludu rzymskiego.

W roku 1938 Włochy przystąpiły do paktu antykominternowskiego. Były to ostatnie przygotowania do rozpętania II wojny światowej.

W roku 1951 marionetki w rękach amerykańskich imperialistów usiłują kontynuować zbrodnicze tradycje katów narodów Hitlera i Mussoliniego. Tworzą oś Bonn — Rzym.

Lecz w roku 1951 narody dobrze odróżniają swoich wrogów od swoich przyjaciół. Wiedzą, że amerykański imperializm i jego lokaje — to wrogowie. Wiedzą, że Związek Radziecki, że kraje obozu pokoju — to przyjaciele i obrońcy.

W roku 1951 naród włoski jasno, jak jeszcze nigdy dotąd zdaje sobie sprawę ze swej olbrzymiej siły, znajdującej oparcie w potędze światowego obozu pokoju, w konsekwentnej polityce pokoju Związku Radzieckiego i jego niezwyciężonej mocy. Naród włoski w niedawnych wyborach dał ostrą odprawę zwolennikom wojny i podporządkowania Włoch amerykańskiemu imperializmowi.

Dlatego dając wyraz prawdziwym uczuciom narodu włoskiego tow. Togliatti stwierdził w depeszy do tow. Piecka, że lud włoski nie dopuści do udziału Włoch w agresywnej awanturze przeciw ZSRR i wita w duchu solidarności naród niemiecki.

Dając wyraz prawdziwym uczuciom narodu niemieckiego tow. Pieck stwierdził, że naród niemiecki nie da się nadużyć dla zbrodniczych planów imperialistów USA i odwetowców niemieckich przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

I dlatego właśnie oś Bonn — Rzym jest zmową zawartą nad głową obu narodów, zmową zawartą jedynie pomiędzy dwoma marionetkami tego samego pana — Wall Streetu.

Spadkobiercy Hitlera i Mussoliniego pod komendą amerykańskich gauleiterów chcą powtórzyć krwawe lata 1939 — 45. Lecz narody są zdecydowane do tego nie dopuścić.

Rr

Dalsze transporty zboża z ZSRR dla Indii

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Delhi, do portu w Bombaju przybył trzeci statek radziecki „Kubań", przywożąc ładunek 8.600 ton radzieckiej pszenicy.

ZSRR pomaga Iranowi zwalczać szarańczę

MOSKWA (PAP). — W Moskwie opublikowano komunikat o przebiegu prac ekspedycji radzieckiej skierowanej do Iranu na prośbę rządu irańskiego dla walki z szarańczą.

Dziennik „Litieraturnaja Gazieta" w związku z tym pisze m. in.:

Tegoroczny atak szarańczy mógł stać się dla Iranu katastrofą ogólnonarodową. W pobliżu Bender Abasa nagromadziły się takie ilości szarańczy, że pokryły one całą ziemię do wysokości osi koła samochodowego. Władze miejscowe nie mają technicznych możliwości dla zwalczania szarańczy, zaś imperialiści angielscy i amerykańscy nie uczynili niczego, by zwalczyć tę plagę.

Od 1928 r. specjaliści radzieccy pomagają stale Iranowi w zwalczaniu szarańczy. Nawet w roku 1943, w ogniu wojny, Związek Radziecki udzielił bezpłatnej pomocy narodowi irańskiemu w jego walce z szarańczą.

W skład obecnej ekspedycji radzieckiej wchodzi m. in. 8 samolotów wyposażonych w specjalne aparaty rozpylające substancje trujące.

Strajk 50.000 marynarzy w USA

(f) N. JORK (PAP). W sobotę wieczór wybuchł w Stanach Zjednoczonych wielki strajk marynarzy, do którego przystąpiły załogi 650 statków. Strajkuje przeszło 50 tysięcy marynarzy we wszystkich większych portach USA.

Działacz KP Indii zamordowany przez policję

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: w górach w rejonie Nalgondy został zabity w czasie starcia z policją przywódca organizacji Hinduskiej Partii Komunistycznej w Hajderabadzie — Kumara Reddi.

Niezmordowanym i ofiarnym wysiłkiem polskich patriotów-naukowców, inżynierów i robotników powstały potężne zakłady w Wizowie

Przemówienie tow. wicepremiera Al. Zawadzkiego wygłoszone w dniu 16 bm na uroczystości otwarcia zakładów chemicznych w Wizowie

Drodzy Towarzysze i Obywatele!

Upłynęło zaledwie kilka dni od uroczystego otwarcia nowej stalowni w hucie „Częstochowa" i oto znowu przeżywamy radosny moment otwarcia następnego, niezwykle ważnego dla naszej gospodarki narodowej zakładu przemysłowego.

Wasza fabryka jest wielkim zakładem, którego produkcja już w przyszłym roku wynosić będzie bardzo znaczną część całej produkcji wszystkich fabryk kwasu siarkowego w Polsce. Wyrówna ona w decydującym stopniu deficyt kwasu siarkowego w kraju, ożywi produkcję wielu zakładów i gałęzi przemysłu, z kwasem siarkowym związanych, wybitnie przyczyni się do dalszego ożywienia i rozwoju całego naszego przemysłu chemicznego.

Po drugie, fabryka wizowska stanowi osiągnięcie naszego planu 6-letniego i naszej gospodarki narodowej, oznaczające przełom w technice otrzymywania kwasu siarkowego, z nowego, a zarazem obficie znajdującego się na miejscu, surowca.

W wyniku dokonywającej się u nas przebudowy gospodarki rolnej i postępującej ustawicznie intensyfikacji rolnictwa, zapotrzebowanie nawozów fosforowych niesłychanie wzrasta. O ile w okresie przedwojennym przemysł krajowy dostarczał rolnictwu niecałych 200 tysięcy ton nawozów, to w roku ubiegłym dostarczyliśmy rolnictwu około 500 tysięcy ton, a w dalszych latach zapotrzebowanie jeszcze bardziej wzrośnie i dojdzie do blisko miliona ton rocznie.

Zaopatrzenie w nawozy sztuczne wzrośnie 5-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym

W ten sposób dostawa nawozów fosforowych, a co za tym idzie i zapotrzebowanie kwasu siarkowego, w krótkim czasie wzrośnie w stosunku do okresu przedwojennego blisko 5-ciokrotnie.

Dotychczasowe trudności na odcinku produkcji kwasu siarkowego zostaną radykalnie przełamane w wyniku uruchomienia fabryki wizowskiej.

Fabryka w Wizowie — jak mówiliśmy — otwiera nowy okres w historii przemysłu kwasu siarkowego w Polsce.

Nad metodą otrzymywania kwasu siarkowego z anhydrytu pracowało od 20 lat grono naukowców polskich ze zmarłym niedawno prof. Zawadzkim na czele.

Niestety, mimo że rozpracowania te poważnie wyprzedzały dorobek i pracę naukowców wielu innych krajów, nie zostały one poparte przez ówczesny przemysł kapitalistyczny i burżuazyjno-obszarniczy rząd Polski przedwrześniowej, a co za tym idzie nie zostały doprowadzone do końca.

Budowa fabryki kwasu siarkowego w Wizowie rozpoczęła się w wyniku śmiałej decyzji Rządu, opartej na zaufaniu do wiedzy polskich naukowców, pomysłowości, systematyczności i uporu polskich inżynierów i techników — polskich wynalazców i konstruktorów, opartej na entuzjazmie polskiej klasy robotniczej i przodowników pracy.

Inżynierowie i technicy przemysłu chemicznego i fabryki Wizów w ciągu kilku lat śmiałej i ofiarnej pracy doprowadzili rozpoczęte dzieło do końca.

Wizów jest pierwszą w Polsce i czwartą na świecie fabryką produkującą kwas siarkowy z anhydrytu, fabryką projektowaną całkowicie przez polskich konstruktorów.

Oglądane tu dziś przez nas potężne piece obrotowe, olbrzymie filtry elektryczne, nowoczesne urządzenia i aparaty oddziału kwasu siarkowego — wszystko to wykonane zostało niezmordowanym i ofiarnym wysiłkiem mózgów i mięśni polskich patriotów - naukowców, inżynierów, techników, robotników.

Wizów jest więc jak wiele innych obiektów planu 6-letniego rezultatem polskiej myśli technicznej, owianej świadomą i głęboko-społeczną troską o wydźwignięcie w górę Ojczyzny, o jej rozwój gospodarczy i kulturalny, o dobrobyt jej obywateli, o światłą przyszłość jej młodzieży i dziatwy — o jej wielkość i siłę.

Rezultat braterskiej współpracy polsko-radzieckiej

Wizów — jak wiele innych podstawowych obiektów planu 6-letniego — jest także rezultatem głębokiej przyjaźni i braterskiej współpracy polsko-radzieckiej oraz bratniej pomocy przodującej nauki i techniki Związku Radzieckiego.

Niełatwa była Wasza praca i walka Towarzysze! Niełatwo było uchwycić w karby i świadomie pokierować reakcjami chemicznymi nieznanego surowca przy niewypróbowanej aparaturze.

A gdy było trudno i ciężko, gdy wraz z trudnościami szły w parze i dokuczliwe braki, gdy trzeba było mimo to wzmagać, wciąż wzmagać wysiłek, rozumieliście — jak rozumie to milion ludzi stojących dziś na budowlach Polski Ludowej — że bez ofiar nie można odrobić zacofania wieków, nie można zbudować ustroju sprawiedliwości społecznej, rozumieliście, że w nową przyszłość nie można wpełznąć, lecz że trzeba w nią zdobywczo, rewolucyjnie wkroczyć, krzyżując wszelkie machinacje wroga, łamiąc w patriotycznym porywie wszelkie stojące na drodze przeszkody.

Rząd Polski Ludowej z najgłębszym zaufaniem powierzył Wam ważne państwowe zadanie i Wyście, darząc swój Rząd i swą partię najgłębszym zaufaniem, zadanie to z honorem wypełnili — taka jest wymowa faktu, że dziś tu w Wizowie uroczyście święcimy uruchomienie produkcji kwasu siarkowego.

Lecz wymowa tego faktu ma jeszcze jeden aspekt.

Mam na myśli przeobrażenia, którym w procesie budownictwa socjalistycznego ulega sam człowiek. Wskazywał na nie nasz Prezydent tow. Bolesław Bierut w liście do budowniczych, robotników i pracowników nowej stalowni huty częstochowskiej.

Pomoc klasy robotniczej dla pracującego chłopa

I Wy sami wiecie, ilu z Was zmieniło się, wyrosło, okrzepło politycznie w walce o Wizów, ilu z Was przepełnia dziś uczucie radości i dumy z dobrze spełnionego wobec Ojczyzny obowiązku.

Dziś, Wizowiacy wysyłacie fabrykom nawozów sztucznych pierwsze cysterny kwasu siarkowego. Znaczenie tego faktu jest wielkie, albowiem więcej nawozów sztucznych — to szybsze podnoszenie gospodarki wiejskiej, to pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego na jedynie słusznej bazie wzajemnego zaufania oraz braterskiej, technicznej i politycznej pomocy chłopstwu pracującemu ze strony klasy robotniczej.

Wizów — jeden z wielu zakładów powstających na Ziemiach Zachodnich

Wizów — to poważny wkład polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego w dzieło naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego, w dzieło walki o pokój i umocnienie obozu pokoju.

A amerykańscy imperialiści i ich satelici boją się pokoju, widzą w nim groźbę dla siebie i swych zbrodniczych planów. O tym musi dziś pamiętać każdy Polak - patriota, o tym musicie pamiętać Wy Towarzysze z Wizowa.

Chciałbym wreszcie podkreślić szczególną wymowę faktu, że ten wspaniały obiekt przemysłowy powstał obok wielu innych tu, na Ziemiach Odzyskanych.

Jest to wynikiem słusznej i konsekwentnie od r. 1945 przeprowadzanej polityki naszego Rządu w stosunku do tych prastarych polskich ziem. Przez cały miniony okres Polska Ludowa nie szczędziła i nie szczędzi dziś środków, by zagospodarować swe Ziemie Zachodnie, uruchomić przemysł i rolnictwo, rozbudować i wybudować wiele zakładów pracy w dążeniu do gospodarczego podniesienia tych ziem na znaczne wyższy poziom, niż były one za czasów okupacji imperialistów niemieckich.

Ale to, co już zrobiliśmy jest zaledwie częścią tego, co przewiduje plan sześcioletni.

Według planu na rok 1951 wzrost produkcji przemysłowej wyniesie w stosunku do roku 1950 w woj. opolskim 21 procent, w woj. wrocławskim 25 procent, w szczecińskim 28 procent, w zielonogórskim 34 procent, w koszalińskim 40 procent, olsztyńskim 42 procent. Oznacza to, że produkcja przemysłowa na Ziemiach Odzyskanych wzrośnie szybciej niż przeciętna w całej Polsce, mimo, że wskaźniki uprzemysłowienia zacofanych gospodarczo wschodnich terenów są także wysokie.

Podniesienie dobrobytu mas pracujących na Ziemiach Odzyskanych

Dbając o rozwój produkcji przemysłowej i rolnej na Ziemiach Zachodnich, Rząd nie zapomina o rozwoju urządzeń, mających na celu podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących. W samym tylko roku 1951 w 6 województwach ilość dzieci w przedszkolach zwiększy się o przeszło 10 tysięcy, ilość miejsc w żłobkach o blisko 5 tysięcy, ilość łóżek w szpitalach o 2.600, przybędzie 20 nowych domów kultury, 798 świetlic, 75 stałych kin wiejskich itp. Zostanie oddanych do użytku przeszło 20 tysięcy nowych izb mieszkalnych oraz gruntownie wyremontowanych ze środków funduszu gospodarki mieszkaniowej około 138 tysięcy izb.

Rozbudują się również nowopowstałe wielkie ośrodki naukowe: Politechnika i Uniwersytet we Wrocławiu, Politechnika Śląska w Gliwicach, Akademia Medyczna w Szczecinie, Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie, Politechnika i Akademia Medyczna w Gdańsku itp.

W wyniku tych przemian, a przede wszystkim wskutek rozbudowy przemysłu i lepszego wykorzystania bogactw mineralnych oraz drogą stałego podnoszenia oświaty i kultury, a więc w wyniku konsekwentnej realizacji wszechstronnych zadań planu 6-letniego, Ziemie Odzyskane staną się dla Polski jeszcze większym źródłem siły niż dotychczas.

Robotnicy i inżynierowie Wizowa założyli fundamenty nowego okręgu przemysłowego. Tego im nie zapomni Polska Ludowa i naród polski.

Trzeba żeby sobie wszyscy ludzie, zamieszkujący nasze Ziemie Zachodnie, uprzytomnili, że istnieją dalsze poważne możliwości gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju naszych Ziem Zachodnich na bazie ich bogactw naturalnych i że ten rozwój może i powinien się odbywać w szybszym niż dotychczas tempie.

Powinny to wziąć również pod uwagę tysiące rodzin polskich z dzielnic przeludnionych — znajdą one na tych ziemiach możliwości pracy na korzystnych warunkach.

Przykład załogi Wizowa, a takich załóg mamy tu już wiele, pokazał jak należy spełniać swój patriotyczny obowiązek na Ziemiach Zachodnich i ile miejsca te ziemie zajmują w sercu każdego prawdziwego Polaka i Polki, złączonych dziś twórczym i ofiarnym wysiłkiem w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni, froncie budowy wielkości i siły Polski.

Górnicy w państwach kapitalistycznych wzmogą swą walkę przeciwko planowi Schumana – planowi nowej wojny

Zakończenie obrad Międzynarodowego Zrzeszenia Górników

(f) Dyskusja nad zgłoszonymi przez poszczególne komisje projektami rezolucji oraz sprawy organizacyjne wypełniły w dniu 15 bm. ostatnią sesję Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Górników w Sosnowcu.

Sesji przewodniczył delegat Luksemburga Schroeder.

W dyskusji udział wzięli m. in. przedstawiciele związków górniczych: Czechosłowacji, Nowej Gwinei, Niemiec zachodnich, Polski, poruszając szereg kwestii natury organizacyjnej.

List do narodu koreańskiego

Delegat Polski, wiceprzewodniczący Zrzeszenia Marian Czerwiński odczytał projekt listu otwartego do narodu koreańskiego, w którym czytamy m. in.:

„Bracia koreańscy, bohatersko walczący z imperializmem amerykańskim o swą wolność i niepodległość, o pokój światowy, pozdrawiamy Was gorąco w imieniu milionów górników, zorganizowanych w naszym Zrzeszeniu.

Podziwem napełnia nas Wasze bohaterstwo oraz Wasza zdecydowana postawa w walce z barbarzyńską agresją amerykańską. Słyszeliśmy z ust naocznego świadka o wspaniałych sukcesach, o bohaterstwie Waszych mężczyzn, kobiet i dzieci. Słyszeliśmy o potwornych zbrodniach barbarzyńskich przedstawicieli amerykańskiego imperializmu, wzbudzają one nienawiść i potępienie wszystkich uczciwych ludzi.

Drodzy bracia z całego serca jesteśmy z Wami w Waszej sprawiedliwej wojnie wyzwoleńczej. Przesyłając Wam bojowe górnicze pozdrowienia zapewniamy Was, że górnicy zorganizowani w Międzynarodowym Zrzeszeniu Związków Górników dobrze rozumieją, że broniąc bohatersko Waszej Ojczyzny, bronicie naszej wspólnej wielkiej sprawy — sprawy pokoju na całym świecie.

Zrobimy wszystko, aby górnicy całego świata poznali Waszą bohaterską walkę".

Tekst listu zebrani przyjęli jednogłośnie.

Przez aklamację przyjęto również projekt rezolucji w sprawie planu Schumana.

W godzinach wieczornych otwierając posiedzenie wiceprzewodniczący Zrzeszenia Marian Czerwiński przedstawił zebranym wyniki 4-dniowych obrad.

Konferencja wytyczyła generalną linię walki z bezrobociem i nędzą mas górniczych w krajach kapitalistycznych, walki o podstawowe prawa górnika — powiedział poseł Czerwiński.

Górnicy Francji, Włoch, Belgii, Afryki, zjednoczeni solidarnością górniczą, wzmogą walkę przeciwko dalszym zbrojeniom, które obniżają coraz bardziej stopę życiową górnika, wzmogą swą walkę przeciwko planowi Schumana — planowi nowej wojny.

Zrzeszenie liczy 4 miliony członków, ta potężna rzesza górnicza stanie się silnym ogniwem międzynarodowego frontu walki o pokój.

W czasie sesji końcowej delegacja górników polskich przekazała upominki uczestnikom obrad Komitetu Administracyjnego.

Delegacja chińska wręczyła górnikom polskim upominki od górników chińskich. Górnicy polscy otrzymali również piękne upominki od swych towarzyszy węgierskich.

W późnych godzinach wieczornych przewodniczący Woj. Rady Narodowej inż. Jaszczuk wydał przyjęcie dla uczestników sesji.

Święto Morza obchodzimy pod hasłem umocnienia naszej potęgi gospodarczej, zacieśnienia przyjaźni z ZSRR i całym obozem pokoju

Wywiad z ministrem żeglugi tow. Popielem

(d) W związku ze zbliżającymi się „Dniami Morza" minister żeglugi tow. Popiel udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił znaczenie naszego wielkiego 500-kilometrowego wybrzeża morskiego oraz rozwój naszej gospodarki morskiej i plany na najbliższą przyszłość.

Zbliża się Święto Morza — mówi tow. Popiel — Święto Morza, to nie tylko święto ludzi morza, to święto całego narodu.

Przed wojną mieliśmy zaledwie skrawek wybrzeża. Port Gdynia, którym szczycili się burżuazyjni władcy Polski był w pewnym stopniu nadmorską faktorią zagranicznego kapitału.

Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej Polska uzyskała szeroki, 500-kilometrowy dostęp do morza — podstawę wspaniałej rozbudowy naszej gospodarki morskiej. Było to wyrazem przyjaźni Związku Radzieckiego do Polski i konsekwentnej polityki stalinowskiej, gwarantującej narodom jak najpomyślniejsze warunki rozwoju. W odbudowie zniszczeń wojennych również ogromną rolę odegrała pomoc Związku Radzieckiego, a także dobrosąsiedzkie stosunki z krajami demokracji ludowej.

Dzięki wydatnej pomocy fachowców radzieckich i ofiarnej pracy ludzi Wybrzeża odbudowaliśmy zniszczenia. Po osiągnięciu stanu portów, który gwarantuje nam zaspokojenie potrzeb naszego handlu zagranicznego na najbliższą przyszłość, wysuwa się na czoło przede wszystkim zagadnienie rozbudowy floty.

Pod koniec Planu 6-letniego pragniemy mieć flotę z górą pięciokrotnie większą od przedwojennej. Postawiliśmy na odpowiednim poziomie nasz przemysł stoczniowy, tak iż stocznie budują coraz większe statki i budują je coraz lepiej. Spodziewamy się, że pod koniec Planu 6-letniego będziemy spuszczać na wodę z własnych stoczni wielkie, nowoczesne statki oceaniczne.

Niezależnie od tak wspaniałych planów na przyszłość, już dziś możemy się poszczycić poważnymi osiągnięciami w dziedzinie naszej floty handlowej. Po wszystkich morzach świata kursują nasze rudowęglowce, które obsługują Europę i Bliski Wschód, chłodniowce i drobnicowce, „lewanty" trampy i liniowce oceaniczne. Własnymi statkami obsługujemy polski handel z krajami zaoceanicznymi.

Kończąc swą wypowiedź, tow. Popiel oświadczył: „Święto Morza obchodzimy pod hasłem umocnienia potęgi gospodarczej naszego kraju, zacieśnienia węzłów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju, pod hasłem utrwalenia pokoju światowego".

Pracownicy naukowi Politechniki Warszawskiej podejmują zobowiązania dla uczczenia Kongresu Nauki Polskiej

Wezwanie do naukowców całej Polski

(d) W związku ze zbliżającym się I Kongresem Nauki Polskiej Rada Dziekanów Politechniki Warszawskiej powzięła uchwałę, w której czytamy m. in.:

Wszyscy profesorowie, cała polska kadra naukowa uważa Kongres Nauki Polskiej za otwarcie nowego etapu rozwoju nauki polskiej. Dzięki pracom dokonanym w ramach sekcji i podsekcji, dzięki wysiłkowi większości pracowników nauki, Kongres ten wytyczy postępową drogę polskiej nauki.

Rada Dziekanów Politechniki Warszawskiej stwierdza, że w osiągnięciach ostatnich lat, jak też w latach przyszłych, ogromną rolę odegrało i odegra poznanie przez świat nauki polskiej zdobyczy przodującej nauki i myśli twórczej narodów radzieckich, posługujących się dialektyką marksistowską.

W Kongresie i na tle prac Kongresu znajduje swe odbicie realizacja szerokiego frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni.

Rada Dziekanów Politechniki Warszawskiej postanawia:

1) wezwać wszystkich profesorów i kierowników naukowych Politechniki Warszawskiej do coraz szerszego stosowania w swych pracach metody materializmu dialektycznego, do coraz głębszego i szerszego poznawania i stosowania metod i osiągnięć nauki radzieckiej;

2) dla umożliwienia poznania i pogłębiania wiadomości ideologicznych zobowiązać wszystkich pracowników naukowych uczelni do szerokiego studiowania nauk marksistowskich w formie wykładów specjalnych i seminariów, organizowanych dla sił naukowych.

3) zobowiązać kierowników katedr do stworzenia planu prac naukowych, który pozwoli na pełne wykorzystanie przeprowadzonej ostatnio reformy pracy pomocniczych sił naukowych. Okres letni będzie wykorzystany do przepracowania materiałów jakie w tym zakresie dostarczy Kongres,

4) zobowiązać kierowników katedr i cały personel naukowy do ściślejszego powiązania nauki z praktyką poprzez uwzględnienie w planie prac naukowych tematyki narodowego planu gospodarczego, poprzez poszerzenie współpracy z ruchem racjonalizatorskim w ramach utworzonej przy Politechnice poradni dla racjonalizatorów oraz poprzez podjęcie apelu o stosowaniu metody inż. Kowalowa.

5) zainicjować szeroką akcję długoterminowych indywidualnych i zbiorowych zobowiązań pracowników naukowych.

Rada Dziekanów Politechniki apeluje do świata naukowego wyższych uczelni o podjęcie inicjatywy rzuconej przez zespół naukowy Politechniki Warszawskiej oraz stwierdza, że realizacja wytyczonej drogi stanie się wielkim wkładem naukowców polskich w budowę potęgi Polski Ludowej i równocześnie wkładem w zachowanie i umocnienie światowego pokoju.

Radą Dziekanów podaje, że w ramach powyższych uchwał podjęło już zobowiązania 40 pracowników naukowych Politechniki, z rektorem Politechniki prof. dr inż. E. Warchałowskim na czele.

15 lipca br. termin zakończenia uzupełniającej kontraktacji trzody chlewnej na rok 1951

(f) Jak wynika z napływających meldunków, ogłoszona niedawno w Uchwale Prezydium Rządu uzupełniająca kontraktacja trzody chlewnej cieszy się dużym powodzeniem wśród ogółu chłopów-producentów. Zgodnie z uchwałą, z kontraktacji tej korzystać mogą wszyscy bez wyjątku producenci trzody, bez względu na wielkość gospodarstwa, bądź wielkość hodowli.

Do kontraktowania uzupełniającego przystąpili chłopi na terenie całego kraju. W woj. warszawskim, w ciągu pierwszych 10 dni podpisano około 9 tysięcy kontraktów, w woj. bydgoskim — ok. 10 tysięcy, w poznańskim — ok. 9 tysięcy i w łódzkim ponad 10 tysięcy kontraktów.

Termin zakończenia kontraktacji uzupełniającej na rok 1951 ustalony został na dzień 15 lipca br., aby umożliwić wszystkim producentom trzody chlewnej, którzy jeszcze do kontraktacji nie przystąpili — podpisanie umów, przez co zabezpieczają sobie dodatkowe korzyści, które kontraktacja przynosi.

Wszyscy kontraktujący mają prawo korzystania z wyższej ceny skupu, ustalonej dla dostaw kontraktowych oraz z ulg podatkowych. Od 13 bm. wprowadzony został letni cennik skupu, przewidujący na okres do 30 września br. ceny wyższe o 5 procent.

W planowym skupie zboża będzie brany pod uwagę stan hodowli trzody chlewnej. Dla oceny tego stanu uwzględniana będzie ilość sztuk nieregaciany sprzedanych Państwu przez indywidualne gospodarstwa w 1951 r.

Nowe noty – stara treść

Nieudolny trick mocarstw zachodnich na konferencji paryskiej

(f) PARYŻ (PAP). — W dniu 15 czerwca pod przewodnictwem przedstawiciela ZSRR Gromyki odbyło się 71 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Przedstawiciel Francji Parodi oświadczył, że otrzymał instrukcje od swego rządu przekazania przedstawicielowi ZSRR noty rządu francuskiego celem przedstawienia jej rządowi radzieckiemu. Parodi odczytał tekst noty, która stwierdza, że posiedzenia zastępców ministrów dowiodły niemożliwości osiągnięcia dalszego postępu, w rezultacie tego, że nie mogli oni dojść do porozumienia w sprawie propozycji radzieckiej odnośnie włączenia do porządku dziennego punktu o pakcie atlantyckim i amerykańskich bazach wojennych. Nota wskazuje dalej, że dalsza wymiania poglądów w tej sprawie między zastępcami ministrów nie da pozytywnych rezultatów i rząd francuski proponuje, aby ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw zebrali się na podstawie jednego z trzech wariantów porządku dziennego przedstawionych przez 3 mocarstwa w dniu 2 maja.

Przedstawiciel W. Brytanii Davies i przedstawiciel USA Jessup odczytali analogiczne noty swych rządów do rządu radzieckiego.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko podkreślił, iż treść wyżej wymienionych not dowodzi, że rządy trzech mocarstw potwierdzają jedynie swe stanowisko, przedstawione przez nie w notach z 31 maja.

Z not tych wynika, iż rządy trzech mocarstw nie chcą osiągnąć porozumienia w sprawie porządku dziennego, nie chcą doprowadzić do zwołania Rady Ministrów dla rozważenia ważnych i ostrych problemów zagwarantowania pokoju w Europie i polepszenia stosunków między czterema mocarstwami. Dowodzi to, że gdy rządy trzech mocarstw i ich przedstawiciele na obecnej konferencji mówią o zwołaniu konferencji ministrów spraw zagranicznych — to konferencja ministrów potrzebna im jest dla jakichś innych celów, a nie dla usunięcia naprężonej sytuacji w Europie i polepszenia stosunków między czterema mocarstwami.

Noty te podobnie jak noty z 31 maja, dowodzą iż rządy 3 mocarstw kontynuują taktykę blokowania porozumienia w sprawie porządku dziennego. W zakończeniu Gromyko oświadczył, że noty 3 mocarstw przekazane zostaną przez delegację radziecką rządowi ZSRR.

Na wniosek przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich następne posiedzenie odroczono do 18 czerwca.

40.000 ludzi demonstruje w Teheranie przeciw machinacjom brytyjskim

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu: 15 czerwca odbył się przed gmachem Medżlisu wiec, w którym uczestniczyło około 40 tysięcy ludzi.

Mówcy protestując przeciw machinacjom brytyjskim zaznaczyli, że Iran jest stanowczo zdecydowany przejąć wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu naftowego w kraju i domagali się, by rokowania z przedstawicielami b. Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego odbywały się w ramach ustawy o nacjonalizacji.

Dziennik perski „Ettelaat" podaje, że w dniu, gdy w Abadanie wywieszono flagę perską na jednym z budynków b. Towarzystwa Anglo-Irańskiego w pobliżu Abadanu pojawił się brytyjski okręt wojenny „Blanca".

Dzienniki teherańskie donoszą, że w ciągu ostatnich 2 dni na lotnisko abadańskie przybyło na dwóch samolotach transportowych 19 obywateli brytyjskich, nie posiadających irańskich wiz wjazdowych.

Umowa handlowa pomiędzy Polską a Indonezją parafowana w Warszawie

(f) W Warszawie parafowana została umowa handlowa na okres jednego roku między Polską a Indonezją.

Umowa przewiduje import do Polski indonezyjskich surowców przemysłowych i konsumcyjnych w zamian za polskie dostawy tekstyliów, wyrobów metalowych, maszyn włókienniczych, szkła, porcelany, chemikalii i innych.

W ramach zawartej umowy Polska otrzymywać będzie z Indonezji m. in. herbatę, kawę, pieprz, chininę.

W dniu 16 bm. delegacja indonezyjska z panem Basoeki Djatiasmoro na czele opuściła Warszawę.

174 wiejskie punkty usługowe powstaną w najbliższym czasie

Zobowiązanie spółdzielni rzemieślniczych

(f) W ostatnim dniu obrad I Krajowej Narady samorządu spółdzielczości rzemieślniczej, przedstawiciele rad nadzorczych i zarządów związków spółdzielni rzemieślniczych zobowiązali się m.in. w ciągu najbliższego miesiąca zorganizować 174 wiejskie punkty usługowe i 74 brygady lotne. Placówki te zakładane będą przede wszystkim w województwach o dużej przewadze ludności rolniczej.

Na zakończenie Zjazdu zebrani uchwalili rezolucję, w której zaprotestowali przeciwko haniebnym próbom reakcyjnego Kierownictwa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego usunięcia Związku Spółdzielni Spożywców z tej organizacji.

Skomasowanie inkasa należności za prąd i gaz

Uchwała Prezydium Rządu

(f) Prezydium Rządu podjęło uchwałę o połączeniu inkasa należności za gaz i prąd elektryczny, co pozwoli na skierowanie połowy obecnie zatrudnionych inkasentów do innej pracy.

Uchwała Rządu została podjęta na skutek projektu zgłoszonego do Centralnej Komisji Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezesie Rady Ministrów przez trzech mieszkańców Warszawy: Stanisława Barana, Zygmunta Leskiego i Mieczysława Tenerowicza. Racjonalizatorom przyznano premie pieniężne.

Odczyt w Klubie TPPR

(f) 18 czerwca o godz. 18 w Centralnym Klubie TPPR przy ul. Kredytowej 5-7 zostanie wygłoszony odczyt w języku rosyjskim na temat: „Rozwinięcie przez Józefa Stalina marksistowskiej teorii w pracach o językoznawstwie".

Odczyt wygłosi profesor radziecki, G. Wasiecki.

W dniu wyborów we Francji

Artur Kowalski

Imperialistyczni podżegacze wojenni zza oceanu i ich usłużni lokaje ministerialni z krajów zachodniej Europy przeżywają ostatnio szczególnie ciężkie i gorzkie dni.

Masy pracujące Włoch zadały w wyborach samorządowych druzgocący cios farbowanym amerykańskim lisom chadeckim i wyraziły zaufanie do bloku komunistów i zjednoczonych z nimi lewicowych socjalistów. Teraz imperialistyczni podżegacze wojenni żyją w w stanie wielkiego niepokoju o wynik wyborów, odbywających się we Francji.

Z właściwym im wyrobionym w długoletniej służbie serwilizmem pismacy na usługach dolara piszą tak mniej więcej jak waszyngtoński korespondent paryskiego pisma „Match": *„najwybitniejsi członkowie Departamentu Stanu zamienili się w ekspertów trudnej francuskiej techniki wyborczej. Głosowanie francuskie uważają oni za wydarzenie ważniejsze aniżeli sprawa Mac Arthura... Wybory francuskie są wydarzeniem polityki amerykańskiej..."*.

Sprawa byłaby dla Departamentu Stanu oczywiście bardzo prosta, gdyby tego samego zdania był również i lud francuski. Ale sęk w tym właśnie, że lud Francji już niejednokrotnie w ostatnich latach wykazał, iż uważa wybory we Francji za sprawę francuską i że nie zamierza stać się igraszką w rękach amerykańskich podpalaczy świata i wrogów niepodległości narodów.

Potrzeba im gaullistowskiego Reichstagu

Dla najmniej nawet orientującego się dziś w polityce międzynarodowej człowieka jest rzeczą wiadomą, że obecne wybory do parlamentu francuskiego, które według konstytucji miały się odbyć dopiero za 4 miesiące, zostały przyśpieszone z woli i rozkazu amerykańskich władców Mocha, Schumana, Queuille'a itp. Do Waszyngtonu jechał Pleven, ażeby mu tam zatwierdzono projekt oszukańczej ordynacji wyborczej, której jedynym zadaniem jest zmniejszenie ilości przedstawicieli klasy robotniczej i jej partii komunistycznej w parlamencie. Do Waszyngtonu pojechał Auriol po odbiór instrukcji w sprawie daty wyborów.

Eisenhowery, Bradley'e i Marshalle, chcący Europę zamienić w pole doświadczalne dla bakterii i bomb atomowych, rządzą się dziś we Francji, jak przysłowiowa szara gęś. Zamienili Francję w okupowany przez siebie kraj. A obecnie — żądają usunięcia komunistów z parlamentu, likwidacji resztek swobód demokratycznych i wprowadzenia rządów otwartej dyktatury faszystowskiej de Gaulle'a. Cel operacji jest jasny: sprecyzował go mimo woli osławiony grabarz Francji — Paul Reynaud: *„Nasi amerykańscy przyjaciele* — powiedział Reynaud — *stawiają sobie dwa konkretne pytania w związku z wyborami: ilu będzie w nowym Zgromadzeniu posłów komunistycznych? Ile będzie dywizji pod koniec roku?"*. Amerykańskim „przyjaciołom" p. Reynaud spieszno do nowej pożogi wojennej. Blok 180 posłów komunistycznych i postępowych w parlamencie psuł im szyki. Potrzebni im są posłowie zgodnie głosujący za astronomicznym budżetem wojennym i za przedłużeniem służby wojskowej, za przekształceniem Francji w wypadową bazę wojenną. Potrzebny im jest gaullistowski Reichstag.

Śladem Thiersów i Petainów

Sławetna pomoc marshallowska doprowadziła Francję na skraj ruiny gospodarczej.

Skutki tej sytuacji są też całkiem widoczne: ludność ugina się pod ciężarem podatków. Deficyt budżetowy wynosi obecnie 800 miliardów franków. W okresie od r. 1947 do dziś kredyty wojskowe oficjalnie wzrosły z 244 miliardów franków na 750 miliardów, nie licząc pozycji ukrytych, przeznaczonych na cele wojenne. Siła nabywcza klasy robotniczej zmniejszyła się o 50 proc. w stosunku do okresu przedwojennego, a od r. 1947 na skutek nieustannie wzrastającej drożyzny zarobki realne pracujących spadły o 29 proc. Jeśli chodzi zaś o zyski firm kapitalistycznych — wzrosły one od 124 miliardów fr. w r. 1947 do 800 miliardów fr. w r. 1950.

Marshallizacja Francji oznacza jednak nie tylko ruinę gospodarczą kraju i obniżenie stopy życiowej mas pracujących. Marshallizacja oznaczała i oznacza w pierwszym rzędzie zaprzedanie suwerenności i bezpieczeństwa kraju przez wydanie go na łup amerykańskiego imperializmu, odbudowującego hitlerowski Wehrmacht. Zaślepiona nienawiścią do klasy robotniczej i jej partii komunistycznej, reakcja francuska i partie będące na jej usługach wierne tradycjom zdrady narodowej emigrantów z Koblencji, Thiersa i Petaina, oddały kraj w pacht amerykańskim businessmenom i zawarły świętе przymierze z najgorszymi wrogami wolności i niepodległości Francji. Reakcja francuska otwarła wrota więzień, w których zamknięci byli kolaboracjoniści, wsadzając do nich jednocześnie patriotów, b. uczestników Ruchu Oporu i bojowników o pokój. Szumowiny społeczne, które zasilały bandyckie bojówki SS-mana Doriota i Deata są znów w „akcji", a le tym razem pod znakiem gaullistowskiego krzyża lotaryńskiego.

Wrota Francji zostały zamknięte dla działaczy kultury z krajów obozu pokoju, ale otwarte są dla hitlerowskich reżimieszków jak Skorzenny, von Choltitz, otwarte dla szowinisty Adenauera. Rządy Schumana i Mocha zapiszą się w annałach Francji po stokroć haniebnym faktem, że policja francuska biła i torturowała patriotów francuskich, którzy demonstrowali na ulicach Paryża przeciw hitlerowskim generałom — katom setek tysięcy Francuzów. Rządy Mochów, Schumanów rozpoczęły i prowadzą znienawidzoną przez naród francuski bandycką wojnę przeciwko narodowi Vietnamu, uczestniczą w zbrodniczej wyprawie przeciwko Korei i kumają się z katem narodu hiszpańskiego, zawziętym wrogiem Francji — Franco. Wbrew najżywotniejszym interesom Francji, Schuman i Moch gwałcą sojusz z ZSRR, będący gwarancją niepodległości Francji.

Blok reakcji od faszystów do „socjalistów" przeciw KPF

Nie ma ani jednej partii francuskiej z wyjątkiem Francuskiej Partii Komunistycznej, która by nie ponosiła odpowiedzialności za marshallizację Francji. Różną posługują się poszczególne partie frazeologią, ale wszystkie biją takie same bałwochwalcze pokłony przed złotym cielcem dolarowym. Wszystkie jednoczy strach przed wzrastającą siłą ruchu ludu francuskiego w obronie pokoju, którego głównym motorem jest Francuska Partia Komunistyczna. Prowodyrzy ich czynią wszystko, aby utorować drogę gaullistowskiemu faszyzmowi, aby zdławić swobody demokratyczne krwawo wywalczone w ciągu dziesięcioleci przez klasę robotniczą.

Dla otumanienia ludu rzucali na siebie błotem i mówili sobie najokrutniejsze i najprawdziwsze prawdy, ale dziś, na nowy rozkaz swych panów i władców zza oceanu, zrzucili karnawałowe maski i utworzyli jednolity front przeciw partii, będącej krwią z krwi i kością z kości ludu francuskiego. Przeciw partii, której 75.000 bojowników poległo od kul okupanta za wolność i niepodległość Francji. Tworzą listy tzw. spowinowacone i znajdują się na nich wrogowie ludu i pokoju wszelkich maści i odcieni. Gdzie niegdzie obawiają się wyborców i wówczas wciągają do koalicji zawoalowanych gaullistów, których wyborcy nie zdążyli jeszcze rozpoznać. Jednocześnie de Gaulle spekuluje na niezadowoleniu wywołanym przez rządy tak zwanej dawniej „trzeciej siły" i stara się demagogią nacjonalistyczną, z której przeziera wyraźnie faszystowski program Petaina i Franco o „solidarności klas"— przeciągnąć na swoją stronę wyborców zdezorientowanych i odwracających się od skompromitowanych partii rządowych.

KPF — nieugięta bojowniczka wolności Francji i pokoju

Przeciw spowinowaconej sforze zdrajców i grabarzy Francji starego i nowego stylu prowadzi ciężką nieugiętą walkę Francuska Partia Komunistyczna. Walczy mężnie pod rozwiniętymi sztandarami, na których widnieją hasła walki o pokój, chleb i niepodległość narodową. W imię najżywotniejszych interesów kraju KPF demaskuje zakusy imperializmu w kierunku rozpętania nowej wojny światowej i przekształcenia milionów Francuzów w mięso armatnie dla zysków milionerów amerykańskich.

W toku kampanii wyborczej prowadzonej w warunkach terroru ze strony policji „socjalistycznego" ministra Thomas'a i SS-bojówek de Gaulle'a, KPF wskazała milionowym masom niebezpieczeństwo faszyzmu i wojny, oraz drogę jedności i walki o Francję niezależną, demokratyczną, o Francję, żyjącą w przyjaźni z potężnym ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Francuska Partia Komunistyczna, która w czasie okupacji okazała się czołową siłą narodu w jego walce o wolność i niepodległość, dziś kontynuuje najpiękniejsze tradycje Ruchu Oporu i jest jedyną siłą, zdolną zapewnić Francji pokój, niezależność narodową i rozkwit gospodarczy. Ci, którzy mężnie stawiali czoło okupacji hitlerowskiej, dziś stoją na czele walki przeciw okupacji Wall-Street.

Imperialiści mają reakcyjne partie Francji na swych usługach, ale lud Francji, ten lud, który ma za sobą długie lata bohaterskich walk przeciw faszyzmowi, ten lud jest po stronie partii Thoreza, Duclosa, Cachina i Marty, po stronie Francuskiej Partii Komunistycznej.

Tempo naszego rozwoju

Jerzy Rawicz

Otwieramy w czerwcu 1951 roku codzień rano gazetę i czytamy o tym, że: w Sieradzu powstaje potężna nowoczesna wykończalnia i farbiarnia dziewiarska, że osiem nowoczesnych kopalń węgla powstaje na obszarze śląskiej niecki węglowej, że już w roku bieżącym nowa elektrownia w Miechowicach dostarczy energii dla kopalń, hut i fabryk Śląska, że około 87 tysięcy nowych izb mieszkalnych wybudujemy w roku 1951, że 12 czerwca, 40 dni przed terminem nastąpił pierwszy spust stali w nowej wielkiej stalowni w Częstochowie, że właśnie wczoraj ruszyły wielkie zakłady chemiczne w Wizowie na Ziemiach Odzyskanych.

Każdy dzień przynosi nowe sukcesy, nowe osiągnięcia, nowe inwestycje na olbrzymią skalę — powód do uzasadnionej dumy dla każdego Polaka.

Polska dowojenna była krajem zacofanym pod względem gospodarczym, zaliczanym wraz z równie zacofanymi krajami jak ówczesna Rumunia, Bułgaria lub Turcja do rzędu państw europejskich o najniższym poziomie uprzemysłowienia. To, co dziś dzieje się w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej, stanowi olbrzymi skok naprzód. Bzdurne bajania sanacyjnych wodzów przedwojennej Polski o mocarstwości nie potrafiły ani na chwilę przysłonić faktu słabości ekonomicznej kraju, który był przez długie lata terenem rabunkowej eksploatacji dla zagranicznego kapitału i okazał się bezbronny wobec agresji imperializmu.

Nie nauczeni doświadczeniem historii

Imperializm światowy — wróg Polski, wróg każdego kraju, który wyzwolił się spod jego władzy i wpływów — wie, co następuje w państwie, w którym władzę przejęła klasa robotnicza; wie, że w kraju tym następuje wtedy wielki, wspaniały rozmach budownictwa, że kraj ten podnosi się w nieznanym krajom kapitalistycznym tempie z wiekowego zacofania. Rzecz jasna, że międzynarodowy kapitał usiłuje wszelkimi dostępnymi mu środkami — sabotażem, dywersją, blokadą gospodarczą przeszkodzić temu rozwojowi. Zakaz wywozu maszyn i surowców ma na celu podważenie uprzemysłowienia kraju lub przynajmniej zahamowanie jego tempa.

Metodę tę imperializm zastosował w swoim czasie wobec Związku Radzieckiego i stosuje ją dziś wobec krajów demokracji ludowej, a wśród nich — Polski. Mówił o tym tow. Minc na zebraniu hutników i budowniczych kombinatu „Częstochowa":

„Amerykański imperializm nie nauczony doświadczeniami historii, próbuje stosować wobec nas blokadę gospodarczą, próbuje utrudnić nasze stosunki gospodarcze z krajami Europy, nie dopuścić do nas maszyn i urządzeń, surowców i potrzebnych materiałów".

Nie nauczeni doświadczeniem historii imperialiści nie chcą pamiętać, że zależność naszego kraju i innych krajów demokracji ludowej od imperializmu skończyła się bezpowrotnie. Uprzemysłowienie, rozwój gospodarki naszego kraju nie jest już uzależniony od przywozu maszyn czy surowców z kapitalistycznego zachodu. Kraje nasze potrafią bez kapitalistycznej „pomocy" gromadzić olbrzymie fundusze na rozwój przemysłu, rolnictwa i transportu drogą wewnętrznych nagromadzeń budżetowych, powstałych z dochodu socjalistycznego przemysłu, z oszczędności, ze wspaniałego wysiłku mas, pracujących po raz pierwszy na swoim.

Sromotną klęską zakończyła się próba szantażu gospodarczego wobec ZSRR, jedynego w otoczeniu kapitalistycznym kraju socjalistycznego w latach międzywojennych. Tym bardziej sromotną klęskę musi ponieść imperializm i kapitał międzynarodowy w swych usiłowaniach szantażu gospodarczego dziś wobec krajów demokracji ludowej posiadających niewzruszone oparcie właśnie w potężnym Związku Radzieckim, pomagającym po bratersku naszym krajom w ich wielkiej rozbudowie.

W rezultacie nasze tempo rozwoju przemysłu wzrasta, podczas gdy gospodarka krajów kapitalistycznych przeżywa proces degradacji.

Liczby mówią

Bardzo charakterystyczne jest porównanie wskaźników produkcji przemysłowej ZSRR i krajów demokracji ludowej z jednej strony, a świata kapitalistycznego z drugiej. „Nowe Czasy" opublikowały w roku ubiegłym ciekawą tabelę, której fragmenty przytaczamy. Przyjmujemy produkcję przemysłową roku 1937 za 100:

Rok wzgl. kwartał	Świat kapitalistyczny	Świat kap. bez USA i Kanady	ZSRR i kraje dem. ludowej
1937	100	100	100
1948	127	88	167
1949			
I kw.	128	97	182
1949			
2 kw.	125	99	191
1949			
3 kw.	120	92	203

O czym mówią te dane? Mówią one o wielkim wzroście przemysłu w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, które w omawianym okresie mimo straszliwych zniszczeń wojennych, których nie zaznały kraje kapitalistyczne zachodniej Europy, potrafiły podwoić tę produkcję, w porównaniu z okresem przedwojennym. Niesłychanie charakterystyczna jest rubryka „świat kapitalistyczny bez USA i Kanady", ponieważ wskazuje ona na wyniki marshallizacji krajów kapitalistycznych. Kraje te nie zdołały w końcu 1949 roku osiągnąć nawet poziomu produkcji przemysłowej z roku 1937.

A oto dane, odnoszące się do krajów demokracji ludowej, których gospodarka rozwija się w oparciu o bratnią pomoc ZSRR: w końcu 1949 roku poziom produkcji przemysłowej roku 1937 został przekroczony w Czechosłowacji o 23 procenty, na Węgrzech o 40 procent a w Polsce o 80 procent.

Również w zestawieniu z rokiem przedkryzysowym 1929 bije w oczy potężna dysproporcja rozwoju przemysłowego między światem kapitalistycznym a socjalistycznym.

A. Leontiew publikuje w „Prawdzie" 14.VI.1951 r. następującą tabelę wzrostu produkcji przemysłowej 4 mocarstw, przyjmując rok 1929 za 100:

Rok	1929	1937	1949
ZSRR	100	428,9	862
USA	100	102,7	159,5
Anglia	100	123,7	142
Francja	100	81,7	90,3

Tabela jest tak wymowna, że nie wymaga komentarzy. A oto, jak przedstawiały się dane wzrostu produkcji wielkiego i średniego przemysłu dla Polski w tych latach:

1929 — 100
1937 — 109
1949 — 207

Tak więc zniszczona wojną Polska potrafiła podwoić produkcję przemysłową z roku 1929-go, podczas gdy zmarshallizowana Francja nie osiągnęła nawet po 20 latach poziomu z 1929 roku.

Liczby wzrostu produkcji przemysłowej w roku 1950 świadczą o dalszym pogłębianiu się dysproporcji wzrostu między krajami kapitalistycznymi a krajami socjalistycznymi. W roku 1950 produkcja przemysłowa wzrosła we Francji i Belgii w porównaniu z rokiem 1949 o 3 procent, w Szwecji o 5 procent, a w Czechosłowacji o 16 procent, w Polsce o 21 procent, w Związku Radzieckim o 23 procent. Planowany na rok 1951 wzrost wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w Polsce wynosi 23,4 procenta.

Nasza siła — to siła obozu pokoju

Nie wolno przy tym zapominać, jakim celom służy wzrost przemysłu u nas, a jakim w krajach kapitalistycznych. Administrator planu Marshalla, Foster przed paroma miesiącami stwierdził z bezczelnym cynizmem podpalacza świata, że „plan Marshalla zrzuca swoją robocą odzież i przywdziewa mundur wojskowy". Dla nas ludobójcze cele tego planu nie były tajemnicą od samego początku. Znajdują one potwierdzenie w budżetach USA i krajów zmarshallizowanych, przeznaczających potworne kwoty na przygotowania do wojny i rezygnujących zarówno z rozbudowy przemysłu pokojowego jak i zaspokajania elementarnych potrzeb obywateli.

W obliczu ponurych przygotowań wojennych krajów kapitalistycznych nasze kraje muszą bardziej niż kiedykolwiek dbać o umocnienie swojej siły.

„Silna gospodarczo, uprzemysłowiona i socjalistyczna Polska Ludowa — to potężna ostoja wolności i niezawisłości naszego narodu" — powiedział Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bierut na VI Plenum KC naszej partii.

Nasza siła — to również siła obozu pokoju; siły Polski *„stanowią tamę i zaporę przed zachłannym imperializmem"* — jak to stwierdził tow. Minc w Częstochowie, przytaczając imponującą, nie mającą analogii w historii naszego kraju liczbę miliona blisko osób, zatrudnionych dziś w Polsce tylko przy pracach inwestycyjnych.

Budżet nasz przeznacza na inwestycje około 25 proc. dochodu narodowego, przy czym dochód ten rośnie z roku na rok dzięki rozwojowi naszej gospodarki.

Podstawa siły naszej gospodarki

Ten potężny rozmach budownictwa, wymaga więc wielkich nakładów materialnych i finansowych. Tempo naszego rozwoju, którym się chlubimy i które dźwiga naszą gospodarkę wzwyż, określone jest przede wszystkim tempem realizowania inwestycji. Im szybciej dana inwestycja jest wykonana, im szybciej od momentu rozpoczęcia budowy przystępuje się do jej eksploatacji tym większy i szybszy jest gospodarczy efekt rozpoczętej inwestycji.

A szybkie tempo realizowania inwestycji nie jest sprawą łatwą ani prostą. By każdy uczciwy człowiek w Polsce mógł radować się ze wspaniałych sukcesów budowniczych kombinatu „Częstochowa" by rosło serce ludziom, oglądającym budynki wznoszącej się Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, by powstawały Nowe Huty i Nowe Tychy, trzeba poważnego wysiłku i przezwyciężania w miarę dalszej realizacji planu — niejednej okresowej trudności.

Olbrzymia większość naszego narodu masy pracujące żyją dziś znacznie lepiej niż przed wojną. Miliony zdobywają wiedzę, miliony chodzą do teatrów i kin, korzystają z pomocy lekarskiej, setki tysięcy wprowadzają się do nowych mieszkań, wyjeżdżają na wczasy.

Korzystamy już dzisiaj z naszych wielkich osiągnięć. Pamiętamy jednak również o naszej przyszłości, i dlatego skupiamy i skupiać będziemy siły i środki do wykonania wielkich zadań naszego budownictwa.

U podstaw całokształtu naszej pracy nad budową wielkości Polski Ludowej leży mobilizacja uczuć patriotycznych milionów Polaków, którzy nie cofają się w obliczu trudności — przeciwnie — uczą się je łamać, bo wiedzą, że tworzą dla siebie. To jest właśnie to nowe, nieznane ludziom w krajach kapitalistycznych.

Nasz rząd i nasza partia wskazują masom pracującym naszego kraju jedyną drogę, którą prowadzi do siły gospodarczej i politycznej naszego państwa, do dobrobytu narodu. Droga ta — to realizacja zadań planu 6-letniego, to ofiarna praca, wysiłek i twórczy wkład najszerszych mas narodu w to wielkie dzieło.

Opieka lekarska na wsi

Ośrodki Zdrowia na wsi roztaczają szeroko opiekę nad zdrowiem ludności. Nowoczesna aparatura umożliwia wszelkiego rodzaju zabiegi i lecznicze naświetlania. Na zdjęciu: Tadzio Kober, dziecko gospodarza wiejskiego przyjmuje lecznicze naświetlanie w ambulatorium pediatrycznym Ośrodka Zdrowia w Pawłowicach (pow. pszczyński).

Foto WAF

Na marginesie

Podróże i napiwki

Książką, z której korzystają ostatnio najczęściej dygnitarze titowscy jest niewątpliwie rozkład jazdy, a ulubionym ich zajęciem — turystyka. Jak się nie trudno domyśleć, trasa podróży belgradzkich kacyków prowadzi na zachód, a celem tych rozjazdów jest, delikatnie mówiąc, zdobycie nowych napiwków od imperialistów.

Już cztery tygodnie siedzi w Stanach Zjednoczonych szef sztabu armii titowskiej — Popowicz. Titowcy nie ukrywają nawet, w jakim celu pojechał do Waszyngtonu. Minister spraw zagranicznych Kardel podał oficjalnie do wiadomości, że Popowicz ma załatwić sprawę dostaw amerykańskiej broni dla armii tito - faszystowskiej.

Od kilku dni przebywa w Londynie osławiony szef titowskiego gestapo — Rankowicz. I jego wizyta nie jest dla nikogo tajemnicą; Rankowicz pojechał do Anglii, by omówić sprawę jeszcze ściślejszego podporządkowania się wojennym planom imperialistów.

I Rankowicz i Popowicz starają się bardzo zaskarbić sobie względy swych panów z Waszyngtonu i Londynu. Służalczość ich nie pozostała bez nagrody. W Londynie ogłoszono, że USA, Wielka Brytania i Francja mają dostarczyć titowcom pomocy wojskowej w wysokości 140 milionów dolarów. A więc uzbrajanie titofaszystów, które odbywało się dotąd po cichu, weszło na tory oficjalne.

Titowcy po ogłoszeniu o tej „pomocy" uderzyli w surmy triumfu. Że to niby ile oni są warci. Ale ile naprawdę są warci titowcy nawet dla USA — o tym daje pojęcie zestawienie amerykańskiego ministerstwa handlu. Wynika z niego, że Amerykanie wydają rocznie na napiwki kilkaset milionów dolarów. Najwięcej — bo ponad 200 milionów dolarów dostają kelnerzy, najmniej — bo 7 milionów — portierzy. Titowcy dostali więc mniej niż kelnerzy, a więcej niż portierzy. Dostali dokładnie tyle ile się należy lokajom.

OSA.

Feliks Dzierżyński — nieugięty bojownik o zwycięstwo socjalizmu

(Krótki życiorys*)

W kwietniu 1908 roku Dzierżyński po raz piąty wpada w łapy żandarmów carskich.

Był to okres sądów doraźnych i rozpętanego terroru. Zdławienie rewolucji było dla sił kontrrewolucyjnych w Rosji sygnałem do generalnej ofensywy na organizacje i działaczy robotniczych, na wszystkie prawa krwawo zdobyte w latach ubiegłych. Czarnosecinny terror rozhulał się na całego.

SDKPiL, mimo dotkliwych ciosów i gradu represji, brocząc krwią, nie poddała się naciskowi wrogich sił i kontynuowała swą rewolucyjną działalność. Uosobieniem niezłomnej postawy ideowej SDKPiL był Feliks Dzierżyński. Odcięty od świata zewnętrznego, złożony ciężką chorobą, będąc dzień w dzień niemal naocznym świadkiem masowych egzekucji, Dzierżyński nie upada na duchu.

„Tu w więzieniu jest źle, nieraz bywa strasznie — pisze w pamiętniku więziennym w grudniu 1909 r. — A jednak... Gdybym na nowo miał rozpocząć życie — rozpocząłbym tak samo. nie jest to nakaz obowiązku, lecz mus organiczny... Więzienie odebrało mi wiele, bardzo wiele... Lecz gdy w świadomości mojej, w duszy, waży się to, co mi zabrało więzienie, i to, co dało — wiem, że nie przeklinam losu mego, ani długich lat mego więzienia, bo ono rozbije to wielkie więzienie, które znajduje się poza tymi murami. I nie jest to spekulacja myśli, to nie jest wyrachowanie. Jest to rezultat niepohamowanej żądzy wolności i życia szerokiego, tęsknoty za pięknem i sprawiedliwością".

Sąd carski skazuje Dzierżyńskiego na zesłanie. Mimo ciężkiej choroby Feliks wysłany zostaje w głąb Sybiru.

Po tygodniu Dzierżyński aranżuje trzecią z kolei udaną ucieczkę. Partia wysyła go na pewien czas do Włoch, dla poprawy zdrowia. Tam zawiera bliższą znajomość z Maksymem Gorkim.

*

Po powrocie do kraju Dzierżyński mieszka na wpół legalnie w Krakowie, skąd wyjeżdża od czasu do czasu na teren zaboru rosyjskiego.

Na odbytej w Paryżu konferencji członków SDPRR przebywających zagranicą, Dzierżyński popiera Lenina w jego walce z likwidatorami, domaga się usunięcia ich z partii.

W 1912 roku — nowe i ostatnie aresztowanie i znów X Pawilon Cytadeli Warszawskiej. Gdy po wybuchu wojny światowej wszystkich więźniów politycznych wywieziono z Polski w głąb Rosji, Dzierżyński znalazł się w katordze orłowskiej.

Zakuty w kajdany, w niezwykle ciężkich warunkach więzienia orłowskiego, ten stalowy człowiek wykazuje niesłychany hart ducha. Z więzienia kreśli następujące słowa w marcu 1915 roku.

„Gdybym mógł pisać o tym, czym żyję — to nie pisałbym ani o tyfusie, ani o kapuście i wszach, lecz o tęsknotach naszych — dziś dla nas ideach oderwanych, lecz pomimo to będących dla nas naprawdę chlebem naszym powszednim... Sądzę, że Warszawa, która wszystkich nas pociąga ku sobie, zbierze nas razem w innych warunkach, w innym życiu..."

Sąd moskiewski skazuje Dzierżyńskiego na 6 lat katorgi. Stan jego zdrowia jest tak poważny, iż lekarz więzienny występuje z wnioskiem o zdjęcie z niego kajdan.

W więzieniu butyrskim w Moskwie w r. 1916 Dzierżyński wypowiada wobec towarzyszy swój pogląd na sytuację:

„Przekonany jestem, że rewolucja zwycięży najpóźniej za rok..."

*

Rewolucja lutowa zwróciła wolność Dzierżyńskiemu. Po opuszczeniu murów więzienia butyrskiego, jeszcze w czapce aresztanckiej na głowie, zjawia się w Komitecie Moskiewskim partii bolszewików. Szedł do swojej partii, wyrażającej jego poglądy, jego myśli i uczucia. Tym bliższą była mu ta partia, że ona jedna zawsze zwalczała konsekwentnie ucisk narodowy stosowany przez carat. Walcząc o zwycięstwo i utrwalenie władzy proletariackiej w Rosji, Dzierżyński jednocześnie walczył o dobro polskiej klasy robotniczej, o dobro narodu polskiego.

Oddaje się pracy partyjnej w Komitecie Moskiewskim bolszewików, a jednocześnie rozwija ożywioną działalność na terenie organizacji SDKPiL w Rosji, doprowadzając do wcielenia grup esdekapelowskich do partii bolszewickiej.

Entuzjazm rewolucyjny, olbrzymie doświadczenie nabyte w ciągu dwudziestu lat nielegalnej pracy partyjnej w SDKPiL — zdobywają Dzierżyńskiemu w moskiewskiej organizacji bolszewickiej duży autorytet.

Na słynnej Konferencji Kwietniowej 1917 roku Dzierżyński, wydelegowany przez organizację moskiewską, wybrany zostaje zastępcą przewodniczącego Konferencji.

VI Zjazd partii bolszewickiej, obradujący w lipcu — sierpniu 1917 roku, skierował partię na drogę przygotowań do zbrojnego powstania, na drogę rewolucji proletariackiej. Na Zjeździe tym Dzierżyński zostaje powołany w skład Komitetu Centralnego partii bolszewickiej, którego członkiem pozostał do końca życia.

Terenem jego działalności staje się teraz, zgodnie z poleceniem partii, rewolucyjny Piotrogród. Tutaj Dzierżyński pod kierownictwem Stalina bierze najaktywniejszy udział w przygotowaniu październikowego powstania zbrojnego, opracowuje wspólnie ze Stalinem i Swierdłowem szereg doniosłych uchwał.

W okresie walk ze zdradziecką opozycją wewnątrz partii. Dzierżyński zajmuje konsekwentnie leninowsko - stalinowskie stanowisko. Kiedy na rozszerzonym posiedzeniu KC dnia 16 (29) października kapitulanci Zinowiew i Kamieniew znów wystąpili przeciwko powstaniu pod pretekstem, że jest niedostatecznie przygotowane, Dzierżyński wykazuje mieńszewicki charakter ich wywodów.

Na tym samym posiedzeniu wybrano Ośrodek Partyjny do praktycznego kierowania powstaniem ze Stalinem na czele. Ośrodek ten, w którego skład weszli Dzierżyński, Swierdłow i Uricki, był kierowniczym trzonem Komitetu Wojskowo - Rewolucyjnego przy Radzie Piotrogrodzkiej.

Plan powstania zbrojnego opracowany został ściśle według wskazówek Lenina. Członkowie Ośrodka Partyjnego bez przerwy przebywali w Komitecie Wojskowo-Rewolucyjnym. Wyznaczali oddziały, mające za zadanie opanowanie stacji telefonicznych, oddziały do ochrony mostów itd. Dzierżyńskiemu poruczone zostało przygotowanie powstania w kilku dzielnicach Piotrogrodu. Ponadto ciążyła na nim bezpośrednia odpowiedzialność za pocztę i telegraf.

Na kilka dni przed zwycięską Rewolucją Październikową Dzierżyński objął funkcje komendanta Smolnego, gdzie mieścił się sztab rewolucji.

W swym wystąpieniu na II Wszechrosyjskim Zjeździe Rad 7 listopada 1917 roku Dzierżyński mówił:

„Wiemy, że jedyna siła, która może wyzwolić świat, to proletariat walczący o socjalizm".

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa otworzyła nową epokę w dziejach ludzkości. Miała ona również przełomowe znaczenie dla narodu polskiego. Ona to bowiem przyniosła Polsce niepodległość.

*

Po zwycięstwie rewolucji wszystkie siły reakcji — od jawnych białogwardzistów do mieńszewików i eserowców, wspomagane przez burżuazję światową, podały sobie ręce w celu obalenia rządu robotniczo-chłopskiego. Dywersyjna ich działalność groziła doprowadzeniem kraju radzieckiego do stanu chaosu i rozprzężenia. Młoda republika robotniczo-chłopska musiała podjąć zdecydowane kroki zapobiegawcze.

20 grudnia 1917 roku na wniosek Lenina, Dzierżyński, który już w Komitecie Wojskowo-Rewolucyjnym dźwigał na swoich barkach główny ciężar walki z reakcją, zostaje mianowany przewodniczącym Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (WCzK).

Jak niegdyś w Warszawie, w Łodzi i w Zagłębiu — tak i teraz Dzierżyński, kierownik WCzK, znajduje w sobie niewyczerpane zasoby energii. Stawka jest wszak olbrzymia: decydują się losy władzy proletariackiej. Świadomy swej historycznej odpowiedzialności Dzierżyński tępi z całą bezwzględnością wszelkie przejawy akcji dywersyjnej, niszczy ośrodki kontrrewolucji, wykrywa raz po raz spiski antyradzieckie.

Dzierżyński sam po całych dniach i nocach pracował nad wykryciem ośrodków kierowniczych kontrrewolucji, uczył swoim przykładem sędziów i komisarzy, którzy rekrutowali się w owych czasach niemal wyłącznie z robotników, jak można na podstawie drobnych nawet poszlak znaleźć nici do zdemaskowania organizacji wroga.

W momencie wybuchu buntu „lewicowych" eserowców Dzierżyński zdobywa się na krok niezwykle śmiały: nie mający bodajże precedensu bez straży udaje się do sztabu spiskowców prosto w paszczę wroga i siłą swego charakteru i autorytetu osobistego przeciąga na stronę rewolucji część zbuntowanych żołnierzy, przyczyniając się do szybkiej likwidacji kontrrewolucyjnego powstania.

We wrześniu Dzierżyński wykrywa spisek obejmujący niemal wszystkie placówki dyplomatyczne krajów kapitalistycznych. Najczynniejszy udział brali w nim ambasadorowie angielski, francuski i amerykański. Finansowali oni hojnie siły kontrrewolucyjne, mieli szeroką sieć szpiegowską na terenie całego kraju, przeprowadzali akcję wysadzania arsenałów, organizowali podpalanie składów żywnościowych.

Można by wyliczyć dziesiątki wielkich spisków, zorganizowanych w czasie wojny domowej przez kontrrewolucję i wykrywanych przez organa WCzK w momencie, gdy czyniono już ostatnie przygotowania, by zadać ciężki cios młodej Republice Radzieckiej.

Tylko aparat całkowicie oddany sprawie rewolucji proletariackiej, bezwzględnie karny, gotowy w każdej sytuacji do walki o zwycięstwo komunizmu, mógł zwycięsko stawić czoło kontrrewolucji sowicie opłacanej i subsydiowanej przez imperialistów zagranicznych. Taki właśnie był aparat stworzony i kierowany przez Dzierżyńskiego.

Zwracając się do absolwentów pierwszego turnusu Wyższej Szkoły Ochrony Pogranicza Dzierżyński mówił:

„Czekista — dowódca i pracownik polityczny — służący przykładem wierności dla sprawy klasy robotniczej, przekazujący swoją wiedzę młodszym towarzyszom, uzupełniający wciąż swoją wiedzę, aby lepiej móc spełnić polecone mu zadania, pamiętający zawsze, że jest sługą klasy robotniczej i przedstawicielem bojowego organu dyktatury proletariatu — oto, ja-

(Dokończenie na str. 4-ej)

*) Dokończenie. Początek życiorysu zamieszczony był w poprzednim numerze „Trybuny Ludu".

Otwarcie Dekady Ukraińskiej Literatury i Sztuki w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). W Moskwie w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w obecności ponad 2.000 osób odbyło się uroczyste otwarcie Dekady Ukraińskiej Literatury i Sztuki.

Uroczystość zagaił sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich — Aleksander Fadiejew. Referat o ukraińskiej literaturze radzieckiej wygłosił przewodniczący Związku Radzieckich Pisarzy Ukrainy Aleksander Korniejczuk. Z kolei przemawiali: M. Bażan, P. Tyczyna, W. Wasilewska, A. Małyszko, P. Woronko, W. Sobko i inni.

W Szkocji zebrano już 40.000 podpisów pod Apelem Pokoju

(f) LONDYN (PAP). Angielski Komitet Obrońców Pokoju opublikował komunikat, w którym stwierdza, że prowadzona w Anglii kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju, cieszy się coraz szerszym uznaniem społeczeństwa angielskiego.

W Szkocji dotychczas zebrano ponad 40 tysięcy podpisów. W stoczni Bleetwood nad rzeką Clyde, w której pracuje ponad 1.000 osób, zebrano 700 podpisów.

HELSINKI (PAP). Według ostatnich danych, w Finlandii zebrano już 327.697 podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

RZYM (PAP). Dotychczas zebrano w Rzymie i prowincji rzymskiej 200 tysięcy podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Sydney, doroczna konferencja przedstawicieli Australijskiej Federacji Robotników Przemysłu Metalurgicznego jednomyślnie poparła Apel Światowej Rady Pokoju i postanowiła zorganizować kampanię zbierania podpisów pod tym apelem.

Amerykanie organizują dywersję i sabotaż na liniach kolei berlińskiej

Ostry protest przedstawiciela Radzieckiej Komisji Kontroli

(f) BERLIN (PAP). — Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie Diengin przesłał do komendanta amerykańskiego sektoru Berlina gen. Mathewsona pismo, w którym stwierdza, że ostatnio w amerykańskim sektorze Berlina zaszły liczne wypadki prób zdezorganizowania komunikacji na berlińskiej kolei miejskiej. Przestępcy działali przy aktywnym poparciu policji amerykańskiej i zachodnio-berlińskiej.

W dniu 2 czerwca 1951 r. — stwierdza pismo — na odcinku kolei Gruenewald — Nikolassee został wykopany i przecięty przewód sygnalizacyjny. Funkcjonariusze policji kolejowej NRD, którzy przybyli na miejsce dywersji, aresztowani zostali przez oddział amerykańskiej policji wojskowej. Podobny wypadek miał miejsce 6 czerwca.

Diengin zażądał natychmiastowego zwolnienia aresztowanych bezprawnie funkcjonariuszy policji kolejowej NRD oraz położenia kresu zbrodniczej akcji, obliczonej na zdezorganizowanie miejskiego ruchu kolejowego.

Policja Trizonii urządza polowania na głosujących w referendum przeciw remilitaryzacji

(f) BERLIN (PAP). — W licznych rejonach Stuttgartu odbyło się dnia 3 bm. referendum przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Mimo prześladowań ze strony policji, która urządzała wprost polowania na ludzi przy urnach, 91,2 proc. głosujących w tych rejonach wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji.

W Karlsruhe w dniu 12 czerwca głosowało przeciw remilitaryzacji 1.020 osób.

W Bayreuth na 2.940 oddanych głosów, 2.501 padło przeciw remilitaryzacji. W Recklinghausen (zagłębie Ruhry) na 19.145 osób uczestniczących w referendum wypowiedziało się 17.249 przeciw remilitaryzacji, 297 — za remilitaryzacją, zaś 1.589 nie wypowiedziało swej opinii.

Automatyzacja pracy w górnictwie radzieckim

(f) MOSKWA (PAP). W Zagłębiu Donieckim oraz w innych zagłębiach węglowych ZSRR prowadzi się prace nad rozwojem automatyzacji procesów wydobycia.

W kopalniach miasta Stalino, Czistiakowo i innych w Zagłębiu Donieckim, ponad 400 kombajnów węglowych i wrębiarek oraz setki transporterów i dźwigów kierowanych jest na odległość. W wielu kopalniach zautomatyzowano całkowicie podziemny załadunek węgla.

Radzieckie pięciolampowe odbiorniki wielkości książki

(f) MOSKWA (PAP). — W ZSRR przystąpiono do produkcji „kieszonkowych" pięciolampowych odbiorników radiowych — „Eter-48" szerokości 20 cm i wysokości 15 cm. Odbiorniki te można z łatwością przenosić z miejsca na miejsce i korzystać z nich w podróży, na plaży, wycieczce itd. Odbiornik ten zasilany jest przez niewielką suchą baterię zawartą w tej samej skrzynce.

O właściwe przygotowanie praktyk studenckich

J. Borowska

8 lutego 1951 roku ukazało się zarządzenie PKPG w sprawie rozdziału, przebiegu i finansowania studenckich praktyk wakacyjnych. Na podstawie tego zarządzenia Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki zażądało od uczelni wykazów praktyk, zwołując następnie w dn. 13 marca bieżącego roku konferencję instrukcyjną dla przedstawicieli poszczególnych resortów.

W bieżącym roku praktykami wakacyjnymi objętych powinno być ok. 15.000 studentów szkół technicznych, ponad 7.000 studentów szkół ekonomicznych, 3.000 słuchaczy szkół rolnych i ok. 2.000 studentów uniwersytetów.

Po raz pierwszy w tym roku realizowane będą praktyki dyplomowe, które przesunięte zostały na okres jesienny i które przejdzie 5.000 absolwentów szkół technicznych i 3.000 absolwentów szkół ekonomicznych.

W ciągu miesiąca kwietnia wszystkie resorty miały wyznaczyć odpowiednie zakłady pracy, w których ok. 27.000 studentów I i II roku powinno odbyć miesięczną praktykę zawodową.

Braki ilościowe...

Termin ten nie został jednak dotrzymany. Nie uwzględniono również postulatów Min. Szkół Wyższych i Nauki odnośnie zaplanowanych liczb i jakości praktyk.

W olbrzymiej większości praktyki zgłaszane były przez małe zakłady pracy, nie posiadające niekiedy właściwych warunków dla kształcenia przyszłych kadr inżynierskich. Duże fabryki natomiast w ogóle nie figurowały na wykazach, względnie ofiarowały studentom bardzo znikomą ilość miejsc. Korygowanie tych braków spowodowało opóźnienia w kierowaniu studentów na praktyki.

Tak np. brak było początkowo praktyk odlewniczych dla studentów Politechniki gdyż na 1.300 zaplanowanych przydzielono tylko 300 praktyk. Niedobór ten uzupełniono dopiero w maju. W ostatnich dniach również Ministerstwo Poczt i Telegrafów zgłosiło ok. 300 dodatkowych praktyk telekomunikacyjnych.

Natomiast dotąd jeszcze Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie załatwiło praktyk optycznych dla studentów fizyki. Brak jest praktyk dla studentów-biologów, za mało zgłoszono miejsc w przemyśle fermentacyjnym dla studentów - mikrobiologów.

...i braki jakościowe

Ponadto praktyki zgłoszone przez niektóre Ministerstwa nie zawsze odpowiadały kierunkom studiów. Np. dla studentów szkół technicznych Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego i Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli zgłosiły ok. 3 tys. praktyk budowlanych. Liczba ta jednak zawierała ok. 1.000 praktyk elektrycznych, sanitarnych, mechanicznych itp. W związku z tym powstał niedobór praktyk budowlanych, pokryty dopiero w ostatnich dniach w 50 procentach.

Nie został również spełniony postulat Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki w sprawie organizowania praktyk grupowych. Na ogół zakłady pracy zgłaszały 1 lub 2 praktyki.

Wskutek nieuwzględnienia przez poszczególne resorty zaplanowanych liczb praktyk oraz niedotrzymania terminu ich zgłoszeń praktykami wakacyjnymi objętych zostanie ok. 23 tys. studentów. W 100 proc. pokryte zostało jedynie zapotrzebowanie w zakresie studiów rolnych i leśnych. Brak jest więc około 4 tys. praktyk.

Kto ponosi winę?

W większości wypadków niedociągnięcia te są wynikiem opieszałości i braku zrozumienia dla zagadnienia praktyk studenckich ze strony niektórych Ministerstw. Do pracy tej nie zawsze kierowano odpowiedzialnych ludzi, nie kontrolowano ich pracy. Zdarzały się również wypadki lekceważącego stosunku do tych spraw, czego przejawem był m. in. brak przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego na konferencji marcowej. A Ministerstwo to miało dać aż 5 tys. praktyk.

Nie bez winy jest tu również samo Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki, które w początkowym okresie akcji przygotowawczej zbyt słabo dopingowało inne ministerstwa w kierunku terminowego przygotowania przez nie ilościowego i jakościowego wykazu praktyk.

Praktyki niewykorzystane

Konsekwencją tych niedociągnięć jest wadliwy rozdział praktyk, nadesłany przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki do niektórych uczelni.

Np. w szkole Wawelberga wydział elektryczny zamiast 50 praktyk telekomunikacyjnych otrzymał tylko 16. Przydzielono tu natomiast wystarczającą ilość praktyk energetycznych, jakość ich jednak jest niewłaściwa. Brak bowiem odpowiednich praktyk dla II roku, wskutek czego nie wykorzystano 43 miejsc. Dotychczas nie otrzymał rozdzielnika praktyk II rok wydziału lotniczego. Stosunkowo najlepiej sprawa ta wygląda na wydziale mechanicznym, jakkolwiek i tu niektóre praktyki nie będą wykorzystane.

Podobne braki występują i na innych uczelniach, szczególnie technicznych i ekonomicznych.

Zakłady pracy muszą przygotować się na przyjęcie studentów

Wyższe uczelnie przystąpiły w tej chwili do zawiadamiania zakładów pracy o skierowaniu studentów. Zasadniczo uczelniane komisje rozdziału praktyk powinny nawiązać bliższy kontakt z zakładami pracy. Są sygnały, które wskazują na potrzebę takiego kontaktu i kontroli. Niekiedy bowiem Ministerstwa podają niewłaściwe adresy zakładów. W wielu wypadkach zakłady pracy nie przygotowały dotychczas pomieszczeń dla praktykantów i nie wyznaczyły spośród swych pracowników zakładowego kierownika, odpowiedzialnego za przebieg praktyk.

Jedynie więc przypilnowanie tych spraw przez dyrekcje zakładów, rady zakładowe oraz organizacje partyjne zapobiec może wszelkim niedociągnięciom i trudnościom w organizowaniu i przebiegu praktyk w zakładzie pracy.

Jeszcze można usunąć niedociągnięcia

Praktyki studenckie są bardzo ważnym elementem wykształcenia przyszłych wysokowartościowych i wyspecjalizowanych kadr naszej gospodarki narodowej. Umożliwiają one bowiem uzupełnienie wiadomości teoretycznych przez zaznajomienie się z praktyką procesu produkcji, organizacją pracy i nawiązanie bezpośredniego kontaktu z robotnikami fabryki — wykonawcami planów produkcyjnych. Dlatego Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki oraz wszystkie zainteresowane resorty powinny dążyć do jak najszybszego usunięcia dotychczasowych niedociągnięć i braków, a zakłady pracy — do przyjęcia studentów, zapewniając im odpowiednie warunki bytowe, i właściwą opiekę w czasie trwania praktyki.

Obrady I krajowego zjazdu Związku Niewidomych

(f) W Warszawie rozpoczął się w dniu 16 bm. dwudniowy I Krajowy Zjazd Związku Niewidomych. Związek ten powstaje z połączenia istniejących dotychczas: Związku Ociemniałych Żołnierzy i Związku Pracowników Niewidomych.

Na uroczystość otwarcia Zjazdu przybyli przedstawiciele władz państwowych, PZPR i organizacji społecznych.

Witając uczestników zjazdu w imieniu Min. Pracy i Opieki Społecznej dyr. Lancmański przypomniał, że Państwo Ludowe w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego roztacza coraz troskliwszą opiekę nad niewidomymi i ociemniałymi.

Przeszkolono i skierowano do pracy ogółem 1500 niewidomych. Znaczna liczba niewidomych pracuje w spółdzielniach pracy. W celu szybszego przystosowania ociemniałych do pracy w nowych zawodach prowadzi Min. Pracy i Opieki Społ. internaty dla niewidomych i ociemniałych, które posiadają obecnie 960 miejsc, a do końca br. uzyskają jeszcze 300 nowych miejsc.

W pierwszym dniu obrad referat polityczny, wygłosił min. tow. Stefan Matuszewski.

Następnie Stanisław Żemis w obszernym referacie sprecyzował cele i zadania nowopowstającego Związku Niewidomych. Po referatach rozpoczęła się dyskusja.

Obrady trwają.

Cykl audycji radiowych p. t. „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego"

(a) W związku ze zbliżającą się 25-tą rocznicą śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, nieugiętego bojownika o zwycięstwo socjalizmu, Polskie Radio rozpoczyna nadawanie cyklu audycji p.t. „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego".

Cykl ten opracowany został na podstawie materiałów zawartych w „Pamiętniku więźnia" — pióra Feliksa Dzierżyńskiego, w książce o Feliksie Dzierżyńskim wydanej przez Wydział Historii Partii KC PZPR oraz na podstawie nowych utworów współczesnych pisarzy polskich: Wygodzkiego, Brandysa, Borowskiego, Pytlakowskiego, Broszkiewicza i innych.

Pierwszą audycję z cyklu: „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego" usłyszymy w programie I w niedzielę, dnia 17 czerwca br. o godz. 16.40

Następne audycje z tego cyklu nadane zostaną w programie I, w dniach 19, 21, 23 czerwca — o godz. 17, oraz w dalszym ciągu we wtorki, czwartki i soboty o godz. 17.45. W programie II aud. p.t. „Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego" będą nadawane począwszy od 24 czerwca (godz. 14.00) i w dniach 25 i 27 czerwca o godz. 21.45.

Następne audycje w lipcu, nadawane będą wg programu radiowego zamieszczanego w prasie codziennej.

Wojewódzkie narady palaczy kotłowych w sprawie racjonalnej gospodarki węglem przemysłowym

(f) Na naradzie palaczy, maszynistów parowozowych i pracowników technicznych, jaka odbyła się ostatnio w woj. szczecińskim, omówiono dotychczasowe osiągnięcia poszczególnych załóg w oszczędnym gospodarowaniu węglem przemysłowym.

Załoga wydziału energetycznego huty „Szczecin" np. przebudowała ruszty, co umożliwiło spalanie w kotłach miału węglowego. Poważne oszczędności uzyskano w Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych przez wprowadzenie dodatkowego podmuchu, systematyczną kontrolę ilości węgla w gazach spalinowych, zastosowanie najwłaściwszej szybkości posuwu rusztów oraz dokładne regulowanie grubości warstw węgla. Przodujący palacze tych zakładów — tow. tow. Lewandowski i Stawicki zastępują około 10 procent grysiku miałem węglowym.

Również 80 procent drużyn parowozowych z DOKP Szczecin bierze udział we współzawodnictwie o racjonalną gospodarkę węglem.

Poważne oszczędności opału uzyskuje załoga cegielni w Raciborzu (woj. opolskie) przez zastępowanie węgla tzw. szlamikiem — produktem, uzyskiwanym przy płukaniu węgla.

Znaczne oszczędności opału uzyskano w tym zakładzie przez przyśpieszenie suszenia cegieł metodą radzieckiego inżyniera Dubanowa. Zastosowanie tej metody pozwoliło zmniejszyć zużycie węgla o 10 kilogramów na wyprodukowanie każdego 1.000 sztuk cegieł.

O podobnych osiągnięciach zameldowali palacze zakładów wapiennych w Kamieniu Śląskim.

Młodzież białostocka i olsztyńska wybiera delegatów na Światowy Zlot Młodzieży i podejmuje zobowiązania na cześć Zlotu

(a) BIAŁYSTOK (Kor. wł) W woj. białostockim wybory delegatów na Zlot młodych bojowników o pokój w Berlinie zbliżają się ku końcowi. W ub. tygodniu w Bielsku, Suwałkach, Łomży, Sokółce, Grajewie odbyły się zloty powiatowe na których młodzież wybrała 14 delegatów na Zlot berliński. Poprzednio zebrania takie odbyły się w Białymstoku i trzech powiatach.

W pozostałych powiatach Kolnie, Wysokiem - Mazowieckiem i Ełku młodzież wybierze swych delegatów w niedzielę 17 bm. W celu uczczenia Zlotu w Berlinie młodzieżowa Brygada Parowozowni w Ełku zobowiązała się zwiększyć przebieg parowozu bez naprawy średniej o 40 tysięcy kilometrów i przejechać 60 tysięcy kilometrów bez płukania kotła.

W skład brygady wchodzą dwaj maszyniści: Stefan Jankowski i Marian Jarosiński oraz pomocnicy: Edward Sojko i Waldemar Lorenz.

OLSZTYN (kor. wł.). Dla uczczenia Zlotu młodych bojowników o pokój młodzież woj. olsztyńskiego podejmuje liczne zobowiązania. M. in. traktorzyści: Chrościnik i Chmielewski z POM Zalewo zobowiązali się wykonać po 130 procent normy; traktorzyści Kroszewski i Boleta wyszkolić dwóch pomocników na traktorzystów oraz na zaoszczędzonym paliwie wykonać 10 ha orki średniej.

Młodzieżowe brygady z fabryki sklejek w Piszu postanowiły wykonać po 130 procent normy w ciągu trzech miesięcy. *(ka)*

Festiwal filmów o życiu wielkich uczonych

(f) W związku z pierwszym Kongresem Nauki Polskiej, Film Polski organizuje od 29. VI. do 8. VII. br. specjalny Festiwal filmów o życiu wielkich uczonych.

Festiwal filmów fabularnych obejmuje 9 filmów z życia wybitnych przedstawicieli różnych dziedzin naukowych. Są to m. in. filmy „Zwycięzca przestworzy", „Czarodziej sadów", „Życie dla nauki", „Sąd Honoru", „Dusze czarnych", „Dr Semmelweiss", „Pirogow", „Przeobrażenia przyrody", „Marchlewski", „Pasteur".

(kw)

Wiadomości sportowe

Ogólnopolskie zawody szybowcowe

INOWROCŁAW. (PAP). W dalszym ciągu ogólnopolskich zawodów szybowcowych przeprowadzono przelot docelowy, szybkościowy na trasie długości 347 km. Konkurencję tę ukończyło 15 pilotów. Zwyciężył Wojnar (Kraków) osiągając przeciętną szybkość 63,2 km/godz. przed Makułą (Śląsk) 62.2 km/godz. i Śliwakiem (Aeroklub Kujawski) 62.1 km/godz.

W punktacji ogólnej prowadzi Wojnar 38997 pkt. przed Adamkiem (Pomorze) 34549 pkt. i Śliwakiem 33202 pkt.

Skład reprezentacji Włoch na mecz tenisowy z Polską

RZYM. Dziś przybyli do Rzymu tenisiści polscy, którzy w dniach od 17 — 19 bm. rozegrają ćwierćfinałowe spotkanie z Włochami o puchar Davisa. Zawody odbędą się w Mediolanie na kortach klubu sportowego „Milano".

W skład reprezentacji Włoch wchodzą: Cucelli, bracia Del Bello i Merlo.

Feliks Dzierżyński — nieugięty bojownik o zwycięstwo socjalizmu

(Krótki życiorys)

(Dokończenie ze str. 3-ej)

kim chce każdego z was widzieć partia i władza radziecka".

W aparacie WCzK Dzierżyński nie tolerował najmniejszych wykroczeń. Mawiał często: „Czekista może być tylko człowiek o zimnej głowie, gorącym sercu i czystych rękach".

W latach wojny domowej i krzyżowego pochodu interwentów zagranicznych, partia kierowała Dzierżyńskiego na najtrudniejsze odcinki frontu. W końcu roku 1918 powstała katastrofalna sytuacja na froncie wschodnim. Komitet Centralny na wniosek Lenina wysyła na ten front Stalina i Dzierżyńskiego. Niebawem Armia Czerwona przeszła na tym froncie do zwycięskiej ofensywy.

Wielkiego dzieła dokonał Dzierżyński również na froncie południowo-zachodnim, dokąd był skierowany przez partię wiosną 1920 roku. Wprowadził on żelazny porządek rewolucyjny na tyłach armii, stanął na czele walki przeciwko bandom Petlury, Machno i innych atamanów, którzy terroryzowali ludność Ukrainy.

Dzierżyński często występował tam na masówkach, wiecach i zebraniach w miastach i wsiach Ukrainy oraz w jednostkach wojskowych. O jednym z takich wystąpień Feliksa Dzierżyńskiego na wiecu w Charkowie, opowiada członek Akademii Nauk ZSRR, Bardin, w swej książce „Życie Inżyniera":

„Dzierżyński zaczął swe przemówienie głosem, który od pierwszej chwili zelektryzował całą salę.. Patrzałem wokół siebie na ludzi obrośniętych, zmęczonych, wychudzonych, lecz pewnych swego zwycięstwa, pijanych od prawdy, która paliła ich Dzierżyński. Słowa Dzierżyńskiego tryskały nieodpartą siłą przekonania... Nie zapomnę nigdy tego wiecu, gdzie słowa wielkiego człowieka przenikały do serc ludzkich, rozniecały w nich płomień gniewu, zapalały nadzieję. Nie zapomnę porywającej postaci odważnego bojownika z nieugiętą wolą i pokonywającą wszystko wiarą w wielką prawdę, którą tak przekonywająco i dumnie niósł przed sobą jak sztandar bojowy".

Kiedy Armia Czerwona przepędziła napastnicze wojska Piłsudskiego z Ukrainy i Białorusi, Feliks Dzierżyński wspólnie z Julianem Marchlewskim i Feliksem Konem utworzył w Białymstoku pierwszy na ziemi polskiej organ władzy rewolucyjnej — Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski.

Manifest Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego, wydany w Białymstoku dnia 30 lipca 1920 r. głosił:

„Fabryki i kopalnie należy wydrzeć kapitalistom... Przechodzą one na własność narodu i zarząd ich obejmują Komitety Fabryczne. Folwarki i lasy również przechodzą na własność narodu. W miastach władze obejmują delegaci robotników, a na wsi — rady gromadzkie".

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski istniał krótko, musiał bowiem ustąpić wobec powrotu na te ziemie reakcyjnej burżuazji polskiej i jej siły zbrojnej. Zapisał się on złotymi zgłoskami w dziejach ruchu rewolucyjnego.

*

Skończył się okres wojenny. Kraj Radziecki przystąpił do pokojowego budownictwa. Lenin i Stalin, wzywając masy pracujące do odbudowy zrujnowanej gospodarki kraju, wskazywali, że najważniejszym ogniwem tej odbudowy na danym etapie jest transport.

W kwietniu 1921 roku partia bolszewicka wyznaczyła swego wiernego syna, Feliksa Dzierżyńskiego na nowe odpowiedzialne stanowisko Komisarza Ludowego Komunikacji.

Dzierżyński, który nigdy dotąd nie zajmował się sprawami gospodarczymi, studiuje kolejnictwo z największą wnikliwością, poznaje każdy jego dział, mechanikę współdziałania różnych jego gałęzi. Interesuje go wszystko, nie wyłączając techniki sprzedaży biletów, czystości na dworcach itp.

W krótkim czasie Dzierżyński likwiduje nadmierną centralizację i przerost aparatu w transporcie. W oparciu o szerokie masy kolejarzy, robotników i pracowników umysłowych, wprowadza świadomą proletariacką dyscyplinę.

Z każdym miesiącem komunikacja poprawiała się, przewóz kolejowy wzrastał. Transport został wyprowadzony ze stanu rozprzężenia i zaczął przynosić państwu poważne dochody.

*

21 stycznia 1924 roku umarł Lenin. Antypartyjne zdradzieckie żywioły w szeregach WKP(b), korzystając najpierw z choroby, a potem ze śmierci Lenina, chciały sprowadzić partię z wytkniętej przez niego drogi. Usiłowały one wykorzystać w niecnych celach trudności gospodarcze, jakie przeżywała młoda Republika Radziecka.

Sytuacja ekonomiczna ZSRR na początku 1924 r. — mimo znacznych sukcesów — była nadal ciężka. Wciąż jeszcze dawały się we znaki skutki zniszczeń. Przemysł nie osiągał jeszcze poziomu przedwojennego. Ceny na zboże były niskie a na towary przemysłowe niewspółmiernie wysokie. Trockiści, zajmujący niektóre kierownicze stanowiska w centralnych organach gospodarczych, prowadzili politykę dalszego śrubowania cen przemysłowych. Normalne stosunki gospodarcze między wsią i miastem zostały naruszone, co groziło osłabieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Komitet Centralny partii nakreślił sposoby usunięcia wszystkich tych trudności i braków. Jednocześnie na wniosek towarzysza Stalina, Dzierżyński otrzymuje nominację na nowe, niezmiernie odpowiedzialne stanowisko — przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej (WSNCh).

Dzierżyński opanowuje we wszystkich szczegółach tę nową dla siebie dziedzinę. Z ogromną energią zabiera się do pracy. Żelazną miotłą wymiata wszystkie nieporządki. Z całą bezwzględnością zwalcza biurokratyzm, zaśniedziałość, rozluźnienie dyscypliny pracy.

Pierwszym zadaniem, jakie postawił przed aparatem gospodarczym, była walka o obniżkę kosztów własnych produkcji, walka przeciw wysokim cenom hurtowym. Wystąpił przeciwko nadmiernym, nieuzasadnionym wydatkom, żądając przestrzegania zasad surowej oszczędności.

„Reżim oszczędności — mówił Dzierżyński — *jest walką o sojusz robotniczo-chłopski, jest walką o prawdziwe budownictwo socjalizmu".*

Wysuwając jako czołowe zadanie obniżkę kosztów własnych, Dzierżyński powiązał je z walką o podniesienie wydajności pracy.

Akcję zaś o podniesienie wydajności pracy Dzierżyński wiązał z poprawą warunków materialnych robotnika, z walką o lepszy stan maszyn, o podniesienie jakości surowców i półfabrykatów, o bardziej racjonalną organizację produkcji. Podkreśla znaczenie narad wytwórczych, przed którymi stawia zadanie walki z brakami w produkcji, z opuszczaniem pracy, z postojami itp.

*

Ogromną wagę przywiązywał Dzierżyński do sprawy wyszkolenia nowych kadr proletariackich, do rozwoju szkolnictwa zawodowego, do podniesienia kwalifikacji kierowników przed siębiorstw socjalistycznych. Wiele czasu poświęcał kwestii umiejętnego wykorzystania specjalistów.

Zawsze podkreślał z całym naciskiem znaczenie, jakie dla przezwyciężenia błędów, do usunięcia braków posiada krytyka i samokrytyka.

„Iść naprzód — twierdził — *można tylko wtedy, kiedy krok za krokiem odstania się i przezwycięża zło".*

„Cała siła naszej proletariackiej władzy polega na tym, że nie taimy naszych błędów i braków".

„Taka partia jak nasza, która nie boi się prawdy, potrafi przezwyciężyć wszystkie stojące przed nią trudności".

Stały kontakt z masami uważał Dzierżyński za kardynalną zasadę pracy każdego działacza partyjnego i państwowego. Na stanowisku kierownika gospodarki radzieckiej nieustannie powracał do tego zagadnienia:

„Jeśli działacz gospodarczy nie zna mas, nie potrafi wejść z nimi w stałą i żywą łączność, to nie może być dobrym członkiem partii, ani dobrym działaczem gospodarczym".

„Pracownicy gospodarczy powinni wiedzieć, że żadne środki, żadna poważniejsza sprawa nie może dać pożądanych rezultatów, o ile jej nie zrozumie masa robotnicza. Nasi działacze gospodarczy nie powinni ani na chwilę zapominać, że są wykonawcami dyrektyw klasy robotniczej".

W ciągu dwóch i pół lat, podczas których Dzierżyński piastował stanowisko kierownika gospodarki socjalistycznej, przemysł podniósł swą produkcję w dwójnasób i obniżył znacznie koszty własne.

*

Dzierżyński często powracał myślą do lat swej nielegalnej pracy wśród proletariatu polskiego. Żywo interesował się każdą nadchodzącą z Polski wieścią o ruchu robotniczym, bohaterską walką, którą wbrew całemu obozowi reakcji toczyła kontynuatorka SDKPiL — Komunistyczna Partia Polski — o Polskę Socjalistyczną, związaną bratnim sojuszem ze Związkiem Republik Radzieckich.

Głęboko przeżywając wzloty i upadki rewolucyjnej walki proletariatu polskiego, niejednokrotnie udzielał KPP cennych rad i wskazówek, pomagał jej przezwyciężać błędne koncepcje odziedziczone po SDKPiL i PPS-lewicy i wkroczyć zdecydowanie na drogę leninizmu.

W piśmie otwartym KC KPP do KC WKP(b) czytamy:

„W procesie walk ideologicznych, przez jakie przechodziła i przechodzi partia w dążeniu... do przezwyciężenia różnic programowych i taktycznych, jakie różniły partię proletariatu polskiego od leninizmu, w pracy nad stopieniem oddzielnych części składowych partii w jedną bolszewicką bryłę — partia nasza znajdowała nieocenione rady i pomoc ze strony towarzysza Dzierżyńskiego".

W r. 1926 w liście do polskich robotników huty szklanej w Dołbyszu (okręg żytomierski na Wołyniu), Dzierżyński wskazywał na decydujące znaczenie, jakie dla losów Polski ma sprawa sojuszu robotniczo - chłopskiego. *„Gdybyśmy byli rozumieli wtedy te leninowskie nauki, być może losy Polski byłyby inne..."* W liście tym wskazuje jednocześnie, jakie znaczenie dla niepodległości Polski ma istnienie Związku Radzieckiego:

„Nikt inny tylko Lenin i bolszewicy, stanąwszy na czele Republiki Radzieckiej proklamowali prawo każdego narodu do stanowienia o własnym losie i oderwania się od państwa...

Jeżeli sprawie wolności i niepodległości Polski może grozić niebezpieczeństwo, to nie ze strony państwa robotniczo-chłopskiego, które w Konstytucji swej wcieliło zasadę wolności i braterstwa ludów".

Historia potwierdziła w całej pełni słuszność słów Feliksa Dzierżyńskiego, gdyż właśnie Związek Radziecki przywrócił narodowi polskiemu niepodległość, wyzwolił Polskę z jarzma hitleryzmu, utorował drogę do zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

*

Feliks Dzierżyński pracował bez wytchnienia, nie znając odpoczynku, nie dopuszczając do siebie lekarzy, nie wiedząc co to urlop. Ale dziesiątki lat więzienia, zesłania, wytężonej pracy — zawsze na najtrudniejszych posterunkach, zawsze w pierwszej linii ognia — wszystko to nie mogło pozostać bez następstw. Serce Dzierżyńskiego, strudzone, wyczerpane do najwyższego stopnia, odmówiło posłuszeństwa.

W kilka godzin po wygłoszonym na Plenum KC WKP(b) 20 lipca 1926 r. namiętnym przemówieniu przeciwko opozycji trockistowsko - zinowiewowskiej, która sprzeciwiła się w zasadniczych kwestiach generalnej linii partii, urwała się nić bohaterskiego żywota wielkiego rewolucjonisty.

Feliks Dzierżyński żył zaledwie lat 49, z których 30 z górą oddał sprawie nieubłaganej walki z wyzyskiem i uciskiem. Jedenaście lat przesiedział w najgorszych carskich katowniach. Dotrzymał wiernie złożonej w latach młodości przysięgi, że walczyć będzie aż do ostatniego tchu. Żył i umarł jako niezłomny szermierz rewolucji, jako nieugięty bojownik wysoko dzierżący sztandar walki „Za Waszą i naszą wolność".

Towarzysz Stalin, żegnając Dzierżyńskiego, mówił:

„Kiedy teraz, nad otwartą trumną, wspominamy całą drogę przebytą przez towarzysza Dzierżyńskiego drogę... ma się ochotę scharakteryzować to tętniące energią życie jednym słowem: WIECZNY PŁOMIEŃ...

...Nie znając wytchnienia, nie stroniąc od żadnej szeregowej pracy, walcząc mężnie z trudnościami i przezwyciężając je, oddając wszystkie swe siły, całą swą energię sprawie, którą mu powierzyła partia — spłonął w pracy w imię interesów proletariatu, w imię zwycięstwa komunizmu.

Żegnaj, bohaterze Października! Żegnaj, wierny synu partii!

Żegnaj, budowniczy jedności i potęgi naszej partii!"

*

Naród polski, który odzyskał wolność dzięki epokowemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, czci głęboko pamięć jednego z najbardziej zasłużonych swoich synów — Feliksa Dzierżyńskiego.

„Feliks Dzierżyński — powiedział tow. Bierut — *to duma polskiego ruchu rewolucyjnego*

To wzór wielkiego przywódcy, bohaterskiego bojownika i genialnego organizatora.

To kontynuator najpiękniejszych tradycji polskich walk wolnościowych.

To wspaniała postać rewolucjonisty, związanego na śmierć i życie z ideą i walką epoki proletariackiej.

To uosobienie wykutego w walce braterstwa polskich i rosyjskich robotników.

To symbol internacjonalizmu rewolucyjnego, przepojonego płomiennym patriotyzmem, żarem poświęcenia i potężną wolą czynu w walce o zwycięstwo komunizmu.

Uczmy się czcić i naśladować Feliksa Dzierżyńskiego!"

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Akcja zbiórki złomu i odpadków użytkowych trwa

W maju na terenie wszystkich dzielnic stolicy rozpoczęła się akcja zbiórki złomu i odpadków użytkowych. Do akcji tej włączyły się prezydia dzielnicowych rad narodowych, rady dzielnicowe oraz setki komitetów blokowych z całej stolicy.

Trzeba jednak stwierdzić, że nie na wszystkich dzielnicach akcja ta przebiega sprawnie i nie wszędzie daje zadowalające wyniki. Dzielnicami przodującymi są: Praga, Grochów oraz Mokotów. Gorzej jest natomiast na Woli, Śródmieściu i Żoliborzu.

Wyniki akcji w Warszawie pozostają daleko w tyle za wynikami osiągniętymi w bardzo wielu innych miastach polskich.

Gdy Katowice zebrały w czasie akcji zbiórki odpadków 36,5 tony szmat, Poznań 161 ton szmat, to Warszawa zebrała zaledwie 21 ton. Podobnie wygląda sprawa na odcinku zbiórki makulatury. Katowice zebrały 94,5 tony, Poznań 154 tony, a Warszawa zaledwie 28 ton.

Niewątpliwie liczby te staną się sygnałem mobilizującym mieszkańców stolicy, komitety blokowe oraz rady dzielnicowe do intensywnego prowadzenia akcji zbiórkowej.

Doceniły zresztą wagę tej akcji dziesiątki komitetów blokowych. Wymienimy tu tylko takie komitety z robotniczego Marymontu jak nr 24 i 41, i inne, które zebrały od 3 do 8 ton odpadków i złomu każdy, komitet nr 93 z Woli, nr 118 z Mokotowa i wiele innych.

Akcja zbiórki złomu i odpadków użytkowych trwa nadal. Trzeba więc, by komitety blokowe, które dotychczas niezbyt dobrze prowadziły tę akcję, wzięły przykład z przodujących komitetów i potrafiły zmobilizować mieszkańców swego terenu dla tej tak ważnej dla gospodarki naszej akcji. *(i)*

Komunikat Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Podaje się do wiadomości wolnych słuchaczy II roku, że wykład z ekonomii socjalizmu, który miał się odbyć w dniu 18 bm. o godz. 13, przesunięty został na dzień 19 bm. godz. 8 rano.

Odczyt o meczu Botwinnik – Bronsztajn i seans gry jednoczesnej

Staraniem redakcji tygodnika „Przyjaźń", 24 bm. o godz. 10, w lokalu Centralnego Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Warszawa — Kredytowa 5/7 odbędzie się spotkanie szachistów, w czasie którego mistrz Andrzej Pytlakowski omówi wrażenia z meczu o mistrzostwo świata Botwinnik-Bronsztajn w Moskwie i zade monstruje dwie najciekawsze partie meczu. Następnie odbędzie się seans gry jednoczesnej mistrza J. Grynfelda z szachistami — czytelnikami tygodnika „Przyjaźń". Zgłoszenia do udziału w grze przyjmuje do dnia 22 bm. codziennie w godz. 8—14 sekretariat redakcji tygodnika „Przyjaźń" ul. Kredytowa 5/7 — pokój Nr 13 — II piętro — telefon 8-56-26.

Mistrzowie i kandydaci na mistrzów nie mogą brać udziału w grze. Gracze, którzy wygrają lub zremisują — otrzymają nagrody. Uczestnicy gry proszeni są o przyniesienie własnych szachownic i kompletów szachów.

50 sprzedawców MHD szkoli się na kursie

Dyrekcja MHD organizuje systematycznie kursy szkoleniowe dla swoich sprzedawców.

Na ostatnio zorganizowanym kursie, który trwać będzie do 20 bm. uzupełnia swą wiedzę w zakresie towaroznawstwa, techniki handlu i nauki o Polsce Współczesnej 50 sprzedawców *(gr)*

Zapomniany dobry zwyczaj

Swego czasu warszawskie bary mleczne stawiano za wzór czystości i estetycznego wyglądu. Ostatnio jednak z czystością w barach mlecznych nie bardzo jest w porządku.

W barze mlecznym w Al. Jerozolimskich często można zobaczyć porozlewane na ladzie mleko i kakao, wokół którego siedzą roje much.

W barze przy ul. Brzeskiej również much nie brak, brak natomiast lepów.

Warto, aby bary mleczne stolicy wróciły do dawnego dobrego zwyczaju utrzymywania należytego porządku i czystości. *(w)*

„Damy przedterminowo tysiące samochodów krajowej produkcji"

Budowniczowie FSO na Żeraniu witają uruchomienie stalowni częstochowskiej zobowiązaniami produkcyjnymi

Około 2 tysięcy pracowników działów produkcyjnych, oraz budowy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu wzięło udział w zwołanej dnia 16 bm. masówce, poświęconej uruchomieniu nowej stalowni w hucie „Częstochowa". W wielkiej hali fabrycznej udekorowanej czerwienią flag i transparentów zebrali się murarze, cieśle, elektromonterzy, tokarze, blacharze — budowniczowie potężnego żerańskiego kombinatu przemysłowego, aby dać wyraz swej radości z sukcesu osiągniętego przez załogę budowy huty „Częstochowa".

Wielkie transparenty rozpięte w hali głoszą „Pozdrawiamy budowniczych i hutników Częstochowy", „Damy przedterminowo tysiące samochodów krajowej produkcji".

Zebrani z uwagą wysłuchują krótkiego referatu o znaczeniu uruchomienia pierwszej nowej stalowni Planu 6-letniego. Nieraz w toku przemówienia wdzierają się okrzyki na cześć budowniczych częstochowskiego kombinatu hutniczego, które podchwytują wszyscy zebrani.

Załoga FSO — zarówno metalowcy, jak i wszystkie grupy budowlane wiedzą dobrze, że uruchomienie nowej stalowni to więcej surowca do produkcji fabrycznej, więcej stali dla wykonania dalszych gigantycznych budów.

Załoga FSO wie, że w budowie stalowni częstochowskiej, jak i przy realizacji innych wspaniałych zamierzeń Planu 6-letniego, braterską pomocą służy nam Związek Radziecki, jego przodująca nauka i technika. Przez dłuższą chwilę wielka hala fabryczna rozbrzmiewa owacjami na cześć Chorążego obozu pokoju towarzysza Stalina.

Realizacja zobowiązań przyspieszy uruchomienie produkcji o 30 — 40 dni

Ale radość swą z uruchomienia częstochowskiej stalowni załoga FSO wyraża nie tylko uśmiechem, nie tylko słowami, czy burzą oklasków.

Oto na trybunie staje tow. Rutkowski, brygadzista zespołu wykonującego transportery dla przyszłej produkcji. Zobowiązanie brygady tow. Rutkowskiego, mówiące o wykonaniu 6 transporterów na dzień 22 lipca br. — zamiast na sierpień i wrzesień, witają wszyscy nową falą entuzjazmu, która już nie opadnie aż do końca masówki.

Padają wciąż nowe zobowiązania. Grupa cieśli Stanisława Suski postanawia przyspieszyć o kilkanaście dni wykonywane przez nią roboty. Za nimi instalatorzy-elektrycy. Brygada Samera wita przedterminowe uruchomienie nowej stalowni zobowiązaniem wykonania na 23 dni przed terminem jednej z rozdzielni.

Padają okrzyki na cześć międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, na cześć wodza mas pracujących Włoch — towarzysza Palmiro Togliatti. Na trybunie stanął Enni Eros, sekretarz organizacji partyjnej grupy robotników włoskich, pracujących przy budowie FSO. Włoscy towarzysze również postanawiają zwiększyć wydajność pracy.

Załoga FSO, która została zaszczytnie wyróżniona przez Polski Komitet Obrońców Pokoju za akcję w okresie Narodowego Plebiscytu Pokoju godnie wita narodziny nowego potężnego zakładu produkcyjnego, nowy sukces naszej pokojowej pracy. Realizacja zobowiązań zgłoszonych na masówce w dniu 16 bm. przyspieszy uruchomienie produkcji FSO o 30—40 dni.

Zebrani uchwalają jednomyślnie wysłać pismo do załogi budowlanej, oraz hutników nowej stalowni w Częstochowie. W piśmie tym załoga żerańska przesyła swym częstochowskim towarzyszom bojowe pozdrowienia, gratuluje dotychczasowych sukcesów i życzy pomnożenia ich w przyszłości.

List załogi FSO do budowniczych i hutników stalowni częstochowskiej

Załoga FSO pisze o swym postanowieniu uruchomienia fabryki jeszcze w tym roku, zamiast jak planowano w roku 1952.

„Wzięliśmy na siebie zobowiązanie wyprodukowania tu u nas własnymi środkami większości urządzeń naszych pierwszych wydziałów.

Produkujemy te urządzenia opierając się na pomocy radzieckiej, na radzieckich metodach budowy fabryki samochodów, na radzieckim doświadczeniu i wskazówkach, na radzieckich i krajowych dostawach maszyn i obrabiarek. Budynki nasze wznosimy opierając się na nowoczesnych metodach budownictwa prefabrykowanego, na twórczych rozpracowaniach naszych inżynierów, techników i robotników budowlanych".

„Porwani Waszym przykładem jeszcze raz poddaliśmy pod zastanowienie całej załogi możliwości lepszej organizacji pracy, wyższej dyscypliny, lepszego wykorzystania mechanizmów i materiałów.

Zagrzani Waszym przykładem, składamy dzisiaj zobowiązanie cieśli, betoniarzy, murarzy i pozostałych budowlanych, przyśpieszenia ich robót przy fundamentach pod urządzenie transportowe i mechanizmy, przy decydujących dla montowania urządzeń fabryki samochodów, robotach wykończeniowych".

Zaciągając to odpowiedzialne zobowiązanie, budowniczowie i załoga warsztatów Fabryki Samochodów Osobowych pragnęliby stać się godnymi naśladowcami załóg huty „Częstochowa".

K. STRZELECKI

Stolica otrzyma Dom Odzieżowy

W pierwszych miesiącach przyszłego roku przy ulicy Marszałkowskiej 84 w dużym, nowoczesnym gmachu uruchomiony będzie największy w stolicy Dom Odzieżowy. Część podziemna Domu Odzieżowego pomieści salony mód, w części parterowej można będzie kupować ubrania gotowe. Wydzielony tu będzie specjalny dział, w którym wykonywane będą zamówienia na miarę.

Uruchomienie w stolicy Domu Odzieżowego w dużym stopniu przyczyni się do sprawniejszego zaopatrzenia klientów. *(z)*

Dom Społeczny powstaje w osiedlu na Mirowie

W pierwszych miesiącach roku przyszłego, w osiedlu na Mirowie oddany będzie do użytku mieszkańców nowoczesny Dom Społeczny, wybudowany na miejscu dawnego szpitala Św. Ducha. Do budynku Domu Społecznego przystosowany został częściowo budynek szpitala, zniszczony podczas działań wojennych z częścią frontową łączącą główny budynek z małymi bocznymi pawilonami. Część elewacyjna byłego szpitala mimo, iż została przystosowana do budynku Domu Społecznego nie zatraci swego dotychczasowego wyglądu zewnętrznego i będzie stanowić jeden z fragmentów architektury zabytkowej na tym odcinku.

W budynku Domu Społecznego na parterze znajdzie pomieszczenie wypożyczalnia książek, czytelnia, sala zabawowa, jadalnia, i wielka sala widowiskowa, obliczona na około 400 osób. Pierwsze piętro pomieści 8 pokoi klubowych, bufet i salę wykładową z wyjściem na obszerny taras.

W chwili obecnej w budynku prowadzone są końcowe roboty murarskie, dachowe, sanitarne i instalacyjne. *(z)*

Praca komitetów blokowych przedmiotem obrad VII sesji DRN Żoliborz

Przedmiotem obrad VII-ej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Żoliborz było omawianie pracy i działalności komitetów blokowych. Sekretarz Prezydium DRN-Żoliborz Jankowski omówił w swym referacie dotychczasowe osiągnięcia i braki w pracy komitetów blokowych dzielnicy.

Dobrze w akcjach doraźnych — gorzej w codziennej pracy

Komitety blokowe dzielnicy Żoliborz mają w swej działalności szereg dość poważnych osiągnięć. Szczególnie wyróżniają się one intensywną pracą w okresie doraźnych akcji jak np. miesiąc budowy Warszawy, akcja wiosenno-porządkowa, mobilizacja mieszkańców w czasie zebrań na temat planu 6-letniego oraz zebrań na temat budżetu i planu gospodarczego Warszawy na rok bieżący. Większość komitetów wywiązała się należycie z tych zadań, jakkolwiek i tu czasem zdarzały się wypadki administracyjnego zawiadamiania mieszkańców, zamiast bezpośredniej pracy uświadamiającej i agitacji.

Jednak w swej codziennej pracy nie wszystkie komitety stanęły na wysokości zadania. Brak było stałej troski o warunki bytowe mieszkańców. Praca wielu komitetów ograniczała się tylko do interweniowania w Prezydium DRN, zamiast radzenia we własnym zakresie. A o tym jak wiele może zdziałać komitet blokowy świadczy przykład komitetu nr. 16, który walczy na swym terenie z alkoholizmem, który zorganizował bibliotekę. Komitet blokowy nr 87, założył świetlicę i bibliotekę, w świetlicy zorganizowano 4 zespoły: kukiełkowy, artystyczny, oświatowy, robót ręcznych. Komitet ten wydaje też gazetkę ścienną.

Liczne niedomagania w pracy komitetów blokowych wynikały nie tylko z niepełnej ich obsady, ale również niejednokrotnie z braku należytej pomocy ze strony radnych.

Radni pomogą komitetom blokowym w pracy

Dlatego też plenum rady powzięło uchwałę silniejszego powiązania komitetów blokowych z radą poprzez kwartalne zebrania komitetów z Prezydium DRN. Postanowiono ponadto przeprowadzić podział komitetów blokowych na rejony, powołać prezydia tych rejonów i zobowiązać radnych do stałej pomocy i współpracy w tych rejonach z komitetami blokowymi. W III kwartale uzupełniony zostanie skład zdekompletowanych komitetów poprzez wprowadzenie do nich robotników, kobiet i młodzieży.

Realizacja powziętych uchwał przyczyni się do aktywniejszej pracy komitetów i powiąże je ściślej z mieszkańcami i dzielnicową radą narodową. *(i)*

Młodzież z fabryki im. 22 Lipca daje dobry przykład

Młodzieżowa załoga waflarni fabryki im. 22 Lipca ma za sobą niejedno już osiągnięcie. Przeciętne wykonanie planu miesięcznego wynosi obecnie w waflarni 130 proc. Młoda załoga pragnie jednak pomnożyć swoje osiągnięcia.

Na masówce zorganizowanej kilka dni temu przez Zarząd Fabryczny ZMP, kierowniczka zespołu młodzieżowego waflarni tow. Jadwiga Trzewik i przewodnicząca oddziałowej organizacji ZMP tow. Zofia Baniszewska wezwały załogę do zwiększenia wydajności przez lepszą organizację pracy. Młodzież fabryki im. 22 Lipca przyjęła to wezwanie. Start rozpoczęła waflarnia.

9 sekund to dużo

Przewodniczący fabrycznej organizacji ZMP tow. Frankowski pokazuje kartkę papieru zapisaną cyframi. Początkowo trudno jest zorientować się w tych cyfrach. W miarę jednak jak tow. Frankowski tłumaczy na czym polega praca waflarni, cyfry stają się coraz bardziej przejrzyste, coraz bardziej zrozumiałe.

— Przy produkcji wafli są cztery zasadnicze czynności — mówi tow. Frankowski. — Przy pobieraniu wafli najlepszy czas osiągały koleżanki Szymaniak i Kucharska — 10 sekund. Inne robotnice z waflarni zużywały na tę czynność znacznie więcej czasu. Druga czynność to obciąganie wafli czekoladą. Najszybciej spełniał ją inny zespół w składzie kol. Krysińska i Kasztankiewicz. Podobnie jest przy innych czynnościach.

— Zaczęliśmy analizować pracę poszczególnych zespołów — opowiada dalej tow. Frankowski, aby zrozumieć dlaczego jeden zespół spełnia daną czynność szybciej, inny zaś wolniej. Okazało się że nie zależy to wcale od wysiłku fizycznego lecz od organizacji pracy. Rzecz polega teraz na tym, aby podciągnąć wszystkie odstające zespoły przez lepsze ułożenie ich pracy, aby wszystkie czynności były wykonywane jednakowo dobrze i jednakowo szybko, żeby praca była dobrze i równo zorganizowana.

Przedtem najlepszy czas wynosił w waflarni 85 sekund dla zespołu. Obecnie dzięki lepszej organizacji pracy lepszemu ustawieniu zespołów i ułożeniu ich pracy będzie on skrócony przynajmniej o 9 sekund.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że 9 sekund to przecież bardzo mało. W sumie jednak 9-sekundowe oszczędności to wzrost produkcji.

Tow. Trzewik, 22-letnia kierowniczka zespołu, oprowadzając nas po waflarni mówi:

— Dzisiaj odbędzie się zebranie załogi waflarni. Przedyskutujemy dotychczasowe doświadczenia podzielimy się spostrzeżeniami. Wspólnie zastanowimy się jakie usprawnienia można jeszcze wprowadzić. Taką wymianę doświadczeń i obserwacji stosować będziemy na codzień.

Lepsza organizacja pracy — większa wydajność

— Spójrzcie na te oto dwie koleżanki pracujące przy obciąganiu wafli. Przyjrzyjcie się jak jedna z nich sięga po wafle. Po obciągnięciu ich czekoladą odkłada je na prawą stronę przez prawą rękę. Równie niewygodnie ma jej koleżanka, która rozkłada wafle, aby wyschły. Od jutra koleżanki te zmienią się miejscami przy stole. Zaoszczędza w ten sposób wiele zbędnych ruchów i wysiłku.

Tow. Trzewik wskazuje następnie na dwie robotnice zajęte pakowaniem pierników. Jedna z nich trzyma pędzelek do kleju przez cały czas w ręku, nawet wtedy gdy zawija paczkę. Inne odkładają na ten czas pędzelek na bok. W rezultacie pierwsza robotnica bez zwiększania wysiłku fizycznego znacznie przekracza normę.

Obecnie biorą z niej przykład wszystkie robotnice zajęte przy pakowaniu pierników. Na razie nie idzie to jeszcze dosyć sprawnie, ale już wkrótce po osiągnięciu pewnej wprawy dogonią one swoją nauczycielkę.

Na cześć Zlotu Młodych Bojowników o Pokój

Takich drobnych wydawało by się usprawnień wprowadza się w waflarni wiele, analizuje się każdą czynność, usprawnia się pracę całego działu nie wyłączając pakowni. I te na pozór drobne usprawnienia, ktoś nie znający się na pracy waflarek mógłby nawet powiedzieć, że mało ważne dadzą w sumie znaczne podniesienie wydajności, znacznie większą produkcję.

Młodzież z waflarni Fabryki im. 22 Lipca postanowiła uczcić zbliżający się Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie zobowiązaniem podniesienia wydajności pracy o 15 proc. Entuzjazm pracy jaki tu panuje, dążenie do stałego usprawnienia procesu produkcyjnego są gwarancją, że załoga waflarni zadanie to wykona.

Młodzieżowy zespół fabryki im. 22 Lipca myśli jednak nie tylko o swoim dziale. Doświadczenia załogi waflarni będą przeniesione na całą fabrykę. Młodzi z fabryki im. 22 Lipca dają dobry przykład. *(iwa)*

Ogólnopolska Wystawa Plastyków - Amatorów

W salach Stołecznej Rady Narodowej przy ul. Rutkowskiego otwarta została Ogólnopolska Wystawa Plastyków - Amatorów — wychowanków Państwowych Ognisk Kultury Plastycznej. Na zdjęciu rzeźba Antoniego Karlena z Warszawy pt. „Górnik" Foto WAF

Egzaminy na kursach początkowego nauczania

W każdym prawie tygodniu odbywają się w różnych punktach stolicy egzaminy końcowe na kursach dla analfabetów. Między innymi 14 bm. w świetlicy przy ulicy Hożej 41 odbył się egzamin dla 13 uczestników kursu początkowego nauczania zorganizowanego przez Ligę Kobiet.

Uczestnicy tego kursu, to w przeważającej mierze starsze kobiety, które w młodości nie miały możliwości nauki.

Jedna z absolwentek kursu ob. Franciszka Balcerzak pisze w swoim życiorysie: „Ojciec mój był robotnikiem i nie miał warunków, aby posłać mnie do szkoły. Musiałam do 12 lat pracować w domu, a potem jako pomocnica domową, więc nie mogłam chodzić do szkoły".

Dzisiaj ludzie ci pomimo starszego już wieku, dzięki możliwościom, jakie daje im nasze państwo ludowe, garną się bardzo chętnie do nauki.

Tak np. ob. Aniela Góralska nie opuściła ani jednej lekcji zawsze przygotowywała sumiennie wszystkie zadania i mimo początkowych trudności pomyślnie zdała egzamin. Ob. Maria Wojcielonis, urodzona w roku 1899 przyszła na egzamin pomimo, iż źle się w tym dniu czuła, gdyż jak sama mówi „egzamin zdać muszę. Jest to moim obowiązkiem w stosunku do naszego państwa, które umożliwiło mi naukę".

Dzięki takiej postawie, która cechowała wszystkich kursantów egzamin wypadł bardzo dobrze. Wszyscy zdali z wynikiem dobrym i bardzo dobrym.

Dużą zasługę ponosi tu również i nauczyciel tego kursu — zetempowiec Leonard Włóczyński, student Szkoły Głównej Służby Zagranicznej — który nie szczędził czasu i trudu dla swoich słuchaczy. Uczył on ich nie tylko czytać i pisać ale chodził z nimi na filmy i przedstawienia teatralne.

Wszyscy absolwenci kursów postanowili zapisać się do zespołów dobrego czytania. *(gr)*

Wieczór sprawozdawczy z pobytu delegacji polskiej na uroczystościach jubileuszowych radzieckiego Instytutu Hematologii

Niedawno powróciła z Moskwy 9-osobowa delegacja pracowników Państwowego Instytutu Hematologii i Krwiodawstwa w Warszawie, która brała udział w uroczystościach jubileuszowych radzieckiego Instytutu Hematologii — pierwszej placówki naukowej tego typu na świecie.

Z inicjatywy redakcji tygodnika „Przyjaźń" 19 bm. o godz. 18 w sali Centralnego Klubu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wieczór sprawozdawczy, na którym przewodniczący delegacji wybitny hematolog polski dr Artur Hausman wygłosi odczyt o radzieckiej służbie krwi.

Po odczycie I zespół koncertowy „Artosu" wykona utwory Borodina, Bałakirewa, Musorgskiego i Rimskij-Korsakowa.

Zaproszenia otrzymać można w Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia i w redakcji tygodnika „Przyjaźń" — przy ul. Kredytowej 5/7.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — niedziela 17.6 — „Mądremu biada" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) niedziela 17.6 — „Grzech" — godz. 14 i 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) niedziela 17.6 — „Jegor Bułyczow i inni" — przedstawienie zamknięte — „Świętoszek" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — niedziela 17.6 — „Damy i huzary" — godz. 16 i 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — niedziela 17.6 — „Panna bez posagu" — godz. 19.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — niedziela 17.6 — „Ludzie dobrej woli" — przedstawienie w terenie.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — niedziela 17.6 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — niedziela 17.6 — „Pianie Dobrodzieju" — godz. 15.30 i 19.15.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2-4) — nieczynny.

TEATR LETNI (Polna 26) — niedziela 17.6 — „Zielony Gil" — godz. 19.15.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — niedziela 17.6 — „Osiem lalek i jeden miś" — godz. 12. — „Opowieść o Chopinie" — godz. 19.

TEATR MŁODEGO WIDZA „BAJ" (Konopnickiej 6) — niedziela 17.6 — „Kret i zając" — godz. 13.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — niedziela 17.6 — „Pan Twardowski" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — niedziela 17.6 — „Zasadzka" — prod. CSR — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24—26) — niedziela 17.6 — „Wesołe zawody" — prod. CSR — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — niedziela 17.6 — „Zabawna historia" — prod. francuska — godz. 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — niedziela 17.6 — „Wielkopańskie hulanki" — prod. węgierska — godz. 15, 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — niedziela 17.6 — „Czekaj na mnie" — prod. radziecka — godz. 14, 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — niedziela 17.6 — „Dni zdrady" — prod. CSR — godz. 14, 16, 18, 20.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — niedziela 17.6 — — „Rwący potok" — prod. fińska — godz. 15, 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — niedziela 17.6 — „Muzyka i miłość" — prod. radziecka — godz. 15, 17, 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — niedziela 17.6 — „Wielka luna" — prod. radziecka — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

TĘCZA (Suzina 4) — niedziela 17.6 „Musorgski" — prod. radziecka — godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — niedziela 17.6 — „Torpedowiec niezłomny" — prod. radziecka — godz. 12, 15, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — niedziela 17.6 — „Cztery serca" — prod. radziecka — godz. 15, 17, 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza Sztuka starożytna Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte we wtorki środy, piątki i soboty w godz od 10 — 15, w czwartki, niedziele i święta w godz. od 10—19

W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Wystawa I Polska w okresie międzywojennym walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II Historia rozwoju broni palnej Zbiory stałe: uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI—XX wieku. Druga wojna światowa — Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz 12—17, w niedziele i święta od godz 10.30 — 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny) Stała wystawa: strój i odzież ludowa — otwarte codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS

MUZEUM HISTORYCZNE m. stołecznego Warszawy (Rynek Starego Miasta 36) Wystawa „Pierwszy Maja w Warszawie w latach 1890—1951". Otwarta we wtorki środy piątki i soboty w godz od 10—15 w czwartki i niedziele w godz od 10—13

W poniedziałki Muzeum nieczynne.

Wieczór literacki poświęcony twórczości Gorkiego

18 bm. o godz. 19 w lokalu Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Jarosława Dąbrowskiego 71 (dawniej Szustra) odbędzie się wieczór literacki poświęcony twórczości Maksyma Gorkiego.

Największa w stolicy apteka powstaje na Muranowie

Do końca bieżącego miesiąca ukończona zostanie w stanie surowym w osiedlu muranowskim Apteka Centralna, ktora będzie największą z dotychczas wybudowanych w stolicy i najbardziej nowocześnie urządzona. Równocześnie z zakończeniem robót murarskich rozpoczną się tu roboty sanitarne, instalacyjne i wykończeniowe.

Oddanie do użytku apteki nastąpi w drugiej połowie bieżącego roku.

Z pracujących przy budowie apteki wyróżniają się: grupa murarzy Radzymińskiego — 347 proc. normy, Sichockiego — 340 i grupa betoniarzy Koperkiewicza 281 proc. normy. *(z)*

Nowy blok mieszkaniowy osiedla Ochota

25 bm. wykończony zostanie następny, trzeci z kolei, blok mieszkaniowy osiedla na Ochocie. Blok nr 15 zbudowany przy ul. Kopińskiej posiada 105 izb mieszkalnych. Blok miał być według harmonogramu ukończony w lipcu br. *(s)*

RADIO

PONIEDZIAŁEK 18 CZERWCA

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10 Sygnał czasu 5.03, 11.57, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.50 Wiad. sportowe, 20.26 Stan pogody 19.58. 5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa, 7.00 Muzyka, 7.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 8.00 Muzyka rozrywkowa, 8.55 Aud. dla kl. V—VII — „Głos oddajemy słuchaczom" — odpowiedzi na listy 9.15 Informacje, 9.20 Koncert, 9.50 „Bajki włoskie" — fragm. ze zbioru opowiadań Maksyma Gorkiego, 10.10 Koncert pod dyr. Rezlera, 10.55 Aud. dla kl. III —IV — „Idziemy na łąkę" — słuchowisko, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.20 Z cyklu: „Historia muzyki polskiej" — „Wiek XVIII" — aud. sł.-muz. 17.00 Muzyka taneczna, 17.15 „Z kraju i ze świata", 17.45 Wszechnica Radiowa, 18.00 Kompozytor Tygodnia — Józef Haydn. 18.40 „Na złamanie karku" — fragm. pow. Dygasińskiego, 19.00 „Rudy — wróg portów" — pog. 19.15 Aud. dla młodzieży, 20.30 W. Lutosławski — suita „Koperczaki", 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Szostakowicz — oratorium „Pieśń o lasach", 21.45 Muzyka, 22.00 Wszechnica Radiowa, 22.20 Muzyka rozrywkowa, 23.17 Hymn i koniec aud.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55, Sygnał czasu 5.03, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05, Wiad. sportowe 20.26, Stan pogody 19.58.

6.15 Stylizowane melodie polskie, 6.50 Pieśni masowe, 7.20 Wszechnica Radiowa, 7.40 Pieśni Moniuszki, 8.00 Muzyka rozrywkowa, 8.55 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. III—IV. 13.50 Aud. ZNP, 14.05 Pieśni i utwory instrumentalne, 14.30 Aud. dla kl. V—VII, 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Aud. PCK dla chorych, 16.05 Kwadrans muzyki fortepianowej, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 „W rytmie walca", 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Utwory wiolonczelowe, 17.40 Pieśni rosyjskie i radzieckie, 18.00 „Gorki w oczach poetów radzieckich" — aud. poetycka, 18.15 „Zaczęło się od okrętów na piasku" — pogadanka, 18.25 Muzyka rozrywkowa, 19.00 Utwory fortepianowe, 19.20 Muzyka symfoniczna, 20.30 „Hiszpania walcząca" — aud. poet - muzyczna, 21.00 Koncert pod dyr. Tarskiego, 21.40 Polska piosenka masowa, 21.45 „Jeden z królów republiki" — Maksyma Gorkiego, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.20 Sonata na klarnet i fortepian Brahmsa, 23.10 Koncert Chóru P. R. pod dyr. Kołaczkowskiego, 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa Dom Słowa Polskiego. Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-32-28.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12 centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30
W łaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 15
Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 — zł
Konto PKO — Nr 1-14008
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres
Administracja: Warszawa, ul. Wejska 12, tel. 4-01-80, 80.
Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony 7-38-05 i 7-36-41
Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
2 2B-31279

Czytelnicy i korespondenci piszą

Nowa Huta jest naszą wspólną własnością i dumą i nie chcemy w niej widzieć bumelantów

Należę do tych szczęśliwych wybrańców losu, którzy zwiedzili Nową Hutę. Zobaczyć Nową Hutę było moim marzeniem od chwili rozpoczęcia jej budowy. Rzeczywistość przeszła moje oczekiwania. Nie wyobrażałem sobie takiego tempa pracy i takiego rozmachu, jakie ujrzałem.

Niestety. I na słońcu są plamy. Przy zwiedzaniu Nowej Huty, oprócz olbrzymiej większości robotników i inżynierów pracujących naprawdę z zapałem, zauważyliśmy jednak (my, to znaczy korespondenci robotniczy i chłopscy „Sztandaru Ludu", biorący udział w wycieczce do Nowej Huty) i bumelantów. Widziałem takich robotników, którzy w czasie pracy po prostu leżeli bezczynnie na nasypach gliny czy piasku.

Moje spostrzeżenia potwierdzić mogą korespondenci tow. tow. Dziuba, Drzewińska, Byszewski. (Piszę zresztą ten list również i w ich imieniu). Towarzysze z „Trybuny Ludu". Piszę do Was dlatego, że nas to zabolało i nie chcemy, żeby nieuczciwi pracownicy - bumelanci narażali na straty Skarb Państwa Ludowego i opóźniali budowę naszej wielkiej — Nowej Huty.

STEFAN SYROKA
Lublin

Torf i ryby nie interesują Zarządu Okręgowego PGR w Ełku

W początkach maja br. Oddział Okręgowy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Białymstoku zwrócił się do Zarządu Okręgowego PGR w Ełku o przekazanie Gminnym Spółdzielniom terenów torfowych, nieeksploatowanych przez PGR, znajdujących się na terenie gminy Rutki, pow. Łomża.

Do dnia dzisiejszego, mimo wielu pisemnych ponagleń, nikt z PGR nie zgłosił się do przekazania tych terenów.

Gminne Spółdzielnie rozpoczęły jednak eksploatację (dużym kosztem czasu) uporządkowując dawne pokłady torfu.

Na terenie gminy Rutki znajdują się również duże stawy rybne (częściowo uszkodzone przez działania wojenne) o powierzchni kilkudziesięciu ha. Dotychczas nikt nie zatroszczył się o ich uporządkowanie i użytkowanie, a szkoda, aby takie bogactwa naturalne leżały niewykorzystane.

S. FILIPOWICZ
CRS—Warszawa

Śladem naszych artykułów

Odpadki gumowe będą wykorzystane

W odpowiedzi na artykuł z dnia 13 kwietnia br. pt. „Zmarnowane miliony", poddający krytyce niewłaściwą gospodarkę odpadkami gumy, otrzymaliśmy od tow. Rumińskiego, Ministra Przemysłu Chemicznego, następujące wyjaśnienie:

Centrala Odpadków Użytkowych nie przejawiała dostatecznego zainteresowania zbiórką oferowanych jej odpadków gumy, nie zebrała i nie przedstawiła przemysłowi gumowemu materiałów co do możliwości przeróbki odpadków użytkowych gumy, jakie można by zebrać w kraju.

Za wytworzony stan rzeczy wina spada nie tylko na Centralę Odpadków Użytkowych, lecz i na przemysł gumowy, który nie przejawił należytego zainteresowania odpadkami gumowymi gorszych gatunków. Przemysł gumowy nie opracował sposobu użytkowania tych odpadków, nie przewidział rozbudowy fabryk do wytwarzania regeneratu.

Wina spada również na Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i Instytut — jeżeli chodzi o właściwy sposób wykorzystania gumy we własnym przemyśle (zarówno kluczowym, jak i miejscowym), a także, jeśli chodzi o możliwości oddania do przerobu tych odpadków innym krajom demokracji ludowej.

Należy podkreślić, że COU w zakresie bieżącego zaopatrywania krajowego przemysłu spełnia swoje zadanie: zbiera i dostarcza odpadki (najbardziej wartościowe) w dostatecznej ilości.

Ponieważ sprawa poruszona przez „Trybunę Ludu" jest bardzo istotna, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego wyda przemysłowi gumowemu polecenie opracowania i przedstawienia w najbliższym czasie, wniosków, mających na celu właściwe wykorzystanie wszystkich znajdujących się w kraju odpadków gumowych.

Radziecka kronika kulturalna

NOWE PISMO AZERBEJDŻAŃSKIE

W Baku ukazał się pierwszy numer nowego czasopisma w języku azerbejdżańskim pt. „Kobietv Azerbejdżanu".

KATALOG ZABYTKÓW PIŚMIENNICTWA ORIENTALNEGO

Pracownicy muzeum rękopisów wschodnich Instytutu Orientalistyki Akademii Nauk ZSRR zakończyli opracowanie katalogu zabytków piśmiennictwa orientalnego, w tym 70 tysięcy tomów rękopisów, przechowywanych w tym muzeum.

DWA FILMY DOKUMENTARNE O PUSZKINIE

Leningradzka wytwórnia filmów popularno - naukowych zrealizowała dwa filmy krótkometrażowe o Puszkinie: „Puszkin w Michajłowskim" i „Puszkin w Petersburgu". W przygotowaniu są dalsze filmy dokumentarne, poświęcone wielkiemu poecie rosyjskiemu.

Socjalistyczne tempo „Częstochowy"

5 dni zamiast 5 tygodni

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")
Leszek Teper

— Popatrzcie na komin, dym jest dziś jakiś inny, żółtobury. Wczoraj z węgla był czarny, pewnie palą już w piecu gazem.

— Eee, co wy tam wiecie, dym jest taki sam jak wczoraj. Gazu jeszcze nie ma.

— A ja wam mówię, że jest. Zobaczycie.

— Nie ma!

— Jest!

Rozmowy o budowie nowej stalowni, prowadzone przed 12 czerwca — dniem zwycięstwa jej budowniczych, rozmowy coraz gorętsze, coraz bardziej namiętne — były widomym znakiem, że zrodzony na budowie w ofiarnej walce—zapał i entuzjazm pracy wydostał się już z hal hutniczych do robotniczego osiedla Raków.

Podniecał temperamenty, docierał na samo dno ludzkiej świadomości, budził radość.

Przezwyciężył on szybko głęboko zakorzeniony wśród mieszkańców Częstochowy i okolic stary „średniowieczny" pogląd, że kobieta, jeżeli ma już pracować poza domem, może być tylko pracownicą biurową lub sprzątaczką.

Obecnie dziesiątki kobiet pracują przy budowie nowej huty częstochowskiej. Nie ustępując mężczyznom odnoszą sukcesy produkcyjne. Zofia Hanko — pomocnica murarska — wykonuje 290 proc. normy. Jarosz Janina — pomocnica ciesielska — 236 procent normy. Podobnie inne.

Entuzjazm narodził się w twardej walce

Entuzjazm pracy ofiarnych budowniczych nowej stalowni narodził się i rósł w walce z czasem i konserwatyzmem technicznym. Tam, gdzie nie pomagał zwykły wysiłek, zwykła praca — tam myśl twórcza zwyciężała czas, łamała żelazne rzekomo prawa techniczne.

Tempo pracy, rozkołysane przez pierwszych budowniczych stalowni: murarzy i robotników ziemnych z brygadami Nieguta Trojakowskiego, Całusa i innych na czele — rosło. Napotykane przeszkody nie opóźniały prac.

Przeciwnie. Po przełamaniu każdej trudności dalsze roboty wykonywane były coraz szybciej. Budowano przecież wielki obiekt przemysłowy — w każdym szczególe rękami polskiego robotnika i inżyniera.

W ostatnich dniach budowy wyrosły jednakże nieprzewidziane, a poważne przeszkody. Jedną z nich było nie dostarczenie w terminie wentylatorów do czadnic. Był to pierwszy etap walki o uruchomienie pieca martenowskiego nr 1. Opóźnienie dopływu gazu mogło opóźnić uruchomienie stalowni. Sytuacja zdawała się być beznadziejna.

Obecny wówczas na budowie główny mechanik — inż. Bergier — przypatrzył się długiemu potężnemu rurociągowi powietrznemu, spojrzał na zatroskane twarze monterów i rzucił słowo: „Kerting".

— Ależ tak... — „Kerting" — powtórzyli z ulgą robotnicy.

Urządzenie zwane „Kerting" — to zwykła pompa ssąco-tłocząca, która z powodzeniem zastępuje wentylatory. Z chwilą nadejścia wentylatorów, „Kerting" będzie urządzeniem dublującym je, działającym w razie awarii wentylatorów.

Zaraz na miejscu inż. Bergier dosłownie na kolanie wykonał w ciągu dwóch godzin potrzebne rysunki i obliczenia — w biurach technicznych taką pracę wykonują w ciągu 30 godzin. Brygady tow.tow. Kotlińskiego i Kwiatkowskiego zmontowały „Kerting" w ciągu 20 godzin. Czadnicom dostarczono powietrze, aby mogły produkować gaz.

Zwyciężona „zmora"

Ale walka o doprowadzenie gazu do pieca jeszcze trwała. Zanim ukończono pracę przy czadnicach, powstała nowa przeszkoda. Nazwa jej brzmi również obco — „cimerman". Przez kilka dni „cimerman" był dla ambitnych budowniczych nowej stalowni „zmorą". Spędzał im sen z powiek.

Urządzenie „cimerman" służy do zmiany kierunku dopływu gazu do pieca przez automatyczne nastawienie zasuw w przewodach gazowych, powietrznych i spalinowych. Niezwykle skomplikowany ten automat jest po raz pierwszy w Polsce wykonany całkowicie przez naszych konstruktorów i robotników.

Nie było doświadczenia. Już w początkach montażu „cimermana" okazało się, że wały prowadzące zasuwy są zbyt długie. Należało je skrócić o 150 milimetrów. Zasuwy były już spuszczone do przewodów, przyspawane do nich wały. Skrócić wały od góry — znaczyło przedłużyć pracę o jeszcze kilka dni, ponieważ trzeba by je ponownie gwintować.

Kierownictwo nie zwlekając powołało w tej sprawie komisję. Zaczęła się narada...

Robotnikom czas był bardzo drogi. Ślusarz Augustyn Filak z brygady montażowej jeszcze raz obejrzał wał. Pomyślał. Wreszcie szybkim krokiem podszedł do komory pieca i przedstawił stojącemu tam inżynierowi Piotrowskiemu konkretny projekt.

— Wytnijmy z wałów tuż pod gwintami te 150 milimetrów i zespawajmy je ponownie.

Szybkie, rzeczowe przedyskutowanie projektu — i dobrą myśl zamieniono w czyn.

Co prawda kłopoty z „cimermanem" na tym się nie skończyły, jeszcze wiele przeszkód trzeba było w tej pracy pokonać. Docierano części mechanizmu opornie pracujące. Zmieniano połączenia elektryczne, które się przepalały. Regulowano pracę silników, nagrzewających się.

Roboty ukończono jednak w terminie. Pracując z poświęceniem, robotnicy osiągali coraz lepsze wyniki. Brygada tow. Marka wykonywała średnio 700 procent normy. Brygada tow. Wyganowskiego — 600 procent normy. Zapominano o odpoczynku i posiłku.

Cofał się pokonany czas

Robotnicy brygad przepracowali niemal bez przerwy wraz z inż. Strużkiem 65 godzin. Nie chcieli odejść przed ukończeniem prac.

Kiedy zapytywano ich, który z nich najlepiej pracował odpowiadali: „wszyscy pracowaliśmy jednakowo".

Montaż „cimermana" na piecu pierwszym wykonano w ciągu 5 dni, zamiast — jak to było dotychczas — w ciągu 5 tygodni.

Na drugim piecu — w ciągu 3 dni.

Oto jak wygląda socjalistyczne tempo.

Cofał się pokonany czas, gdy praca milowymi krokami szła naprzód.

W dniu 7 bm. o godz. 2.30 w nocy, budowniczowie nowej stalowni w hucie „Częstochowa" przeżyli wielką chwilę. W piecu nr 1 zapłonął gaz.

Inż. Musiałek — projektant nowej stalowni — pierwszej socjalistycznej stalowni w Polsce — ze wzruszeniem przyjmował gratulacje kierownictwa budowy i robotników. Ze wzruszeniem ten stary, doświadczony hutnik ściskał twarde ręce swych długoletnich towarzyszy pracy.

Jego projekty przekuli oni w potężny masyw cegły i żelaza. Dziś masyw ten ożywił jasny płomień.

Gaz był.

Pierwszy etap walki o przedterminowe uruchomienie stalowni przyniósł zwycięstwo ofiarnej załodze budowniczych.

„Mądremu biada" A. Gribojedowa w Teatrze Polskim w Warszawie

Państwowy Teatr Polski w Warszawie wystawił z wielkim powodzeniem arcydzieło literatury rosyjskiej i światowej, sztukę A. S. Gribojedowa „Mądremu biada" w przekładzie Juliana Tuwima, inscenizacji i reżyserii Bronisława Dąbrowskiego, w dekoracjach i kostiumach Ottona Axera. Na zdjęciu: scena zbiorowa z aktu III. Pierwszy od prawej — Jan Kreczmar w roli Czackiego.

Kropki nad „i"

OŁOWIANI LUDZIE

Na tradycyjnych targach zabawek dziecinnych w zachodnich Niemczech tradycyjna armia ołowianych żołnierzy otrzymała amerykański sprzęt i umundurowanie.

Są to chyba jedyni żołnierze, którzy wysłani na jakąś amerykańską awanturę wojenną — zachowywaliby się jak ludzie. (uk)

ZBAWIENNE RADY P. SANGER

Amerykańska działaczka społeczna niejaka p. Margaret Sanger rozpoczęła kampanię, by — dla zbawienia świata od kłopotów gospodarczych, zakazać na 10 lat rodzenia dzieci.

Jaka szkoda, że zakaz ten nie został zastosowany wobec rodziców p. Sanger i jej podobnych „działaczy społecznych"! (k)

Wyjazd na Koreę

Na opuszczonych przez siebie terenach Korei agresorzy amerykańscy rozsiewali zarazki ospy i dżumy.
(z prasy)

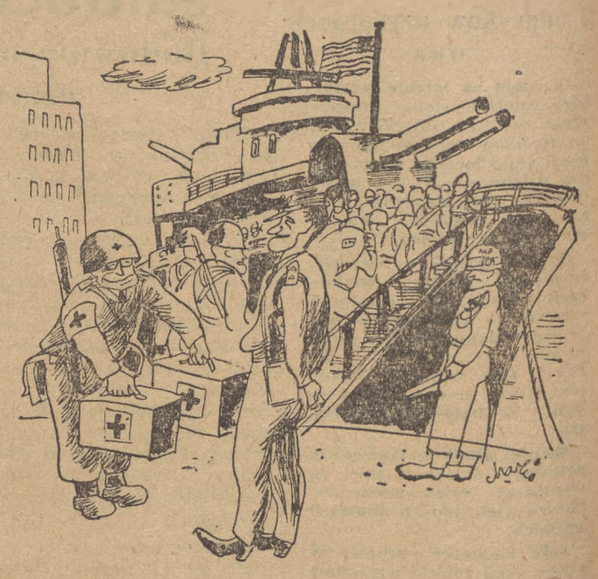

— Czy macie wszystko, co potrzeba?
— Tak jest panie generale, tu są zarazki ospy, a tutaj — dżumy!...

Rys. Charlie

SZACHY

KONKURS „A"
ZADANIE NR 102

J. Venda
(I nagr. „Lidova Demokracie" 1950)

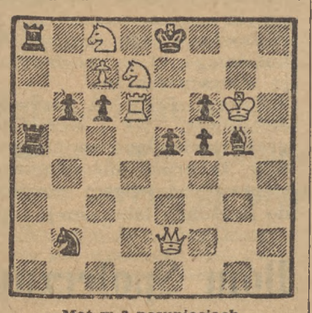

Mat w 3 posunięciach.

KONKURS „B"
ZADANIE NR 102

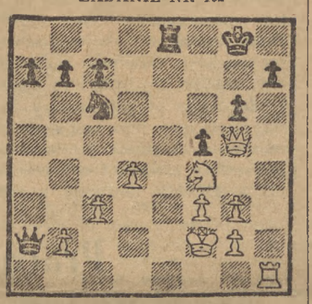

Pozycja powyższa pochodzi z partii **Forintos — Varnusz**, granej na młodzieżowym turnieju w Budapeszcie br. Białe, mając teraz posunięcie zakończyły walkę ostrą, efektowną kombinacją, zmuszającą czarne do kapitulacji już po kilku ruchach. Jaka to kombinacja?

ROZWIĄZANIA ZADAŃ KONKURSU „B"

Nr 88. Czarne nie mogą bić pionka h2, gdyż po 1... Hh3:h2?? następuje 2. Wb2-b8+, Ke6-d7, 3. Wb8-b7+ i 4. Wb7:e7! i czarne straciłyby figurę, nie mogąc odbić na e7 (4... K:e7? 5. Ge5+ i 6. H:h2).

Nr 89. Pozycja ta jest typowym przykładem ataku wieży i skoczka na samotnego króla. Białe zamatowały w następujący sposób: 1. Hh6: h7+!! Kh8:h7, 2. We3-h3+, Sg6-h4, 3. Wh3:h4+, Kh7-g6, 4. Wh4-h6+, Kg6-g5, 5. h2-h4+, Kg5-g4, 6. Sf5-e3+, Kg4-g3, 7. Wf1-f3 mat. Bardzo charakterystyczna i dość często w grze praktycznej spotykana kombinacja.

Nr. 90. Nastąpiło 1. Wa1-f1, Hd6-g6 (jeżeli 1... Wf8? to 2. G:f3, jeżeli 1... Gf6 to 2. Hg4+, Kf7, 3. Hg7+ i 4. W:f6, a na 1... Hf8 nastąpi nie 2. Hg4+?, co po 2... Kf7, 3. Hg7+, Ke8! umożliwiłoby jeszcze czarnym pewien opór, ale 2. Hd3! wymuszając groźbami 3. He1+ lub 3. W:f6 i 4. He6+ natychmiastowe oddanie hetmana 2... H:f1+, 3. H:f1! i teraz znów grozi 4. Hc4+ z takim np. dalszym ciągiem: 3... Wd8 4. He1+, Wd5, 5. H:c6 itd.). 2. Hf5-f3! (grozi 3. Hb3+) We8-d8 (jeżeli 2. Wb8 to 3. He2! z groźbami 4. He1+ i 4. H:e7) 3. Hf2-b3+, Wd8-d5, 4. Hb3-b8+, Wd5-d8, 5. Hb8:d8+! Ge7:d8, 6. Wf8 mat. Bardzo piękne zakończenie, głównie dzięki subtelnym, lecz nie „cichym" posunięciom białych.

Nr 91. I tu końcowa pozycja matowa oparta była na podobnych motywach: 1... He4-f1+!! 2. Ke1:f1, Gf3-d3++ (podwójny szach prawie nigdy nie oznacza nic „miłego" dla zaszachowanej strony!...) 3. Kf1-e1, Wf8-f1 mat.

Nr. 92. Po 1.Se3-f5!! Zamiast bronić pionka g7 (najlepiej ruchem 1... f6), co prawdopodobnie, niezależnie od różnicy siły obu przeciwników — powinno było wystarczyć do wygranej — zabity czarne lekkomyślnie wieże: 1... Gh4:e1? i zostały pięknie zamatowane: 2. Sf5-h6+ !!, g7:h6 (albo 2... Kh8, 3. Hf6!! i mat na g7, lub po 3... Wg8 mat 4. S:f7, a po przyjęciu ofiary hetmana następuje trzeci mat 4. G:f6+). 3. Hf3:f6 i czarne są bezsilne. Wielu czytelników zrałało co prawda łatwo tego mata, ponieważ jednak wszystkie kombinacje rozpoczynały się dopiero po biciu wieży — przyznajemy się, że nasze pierwotne sformułowanie treści zagadnienia — nie było najszczęśliwsze.

Nr. 93. Po 1... Wc3-b3!! białe natychmiast poddały się, nie mogąc odeprzeć szeregu równoczesnych gróźb, jak przede wszystkim straty hetmana, mata na pierwszej linii po 2. H:f6, Wc1, lub po 2. H:b3 (2. Hc1) mata przez 2... Ha1+ (2... Wb1!) i 3. Hc3+ — na d2.

Nr 94. Nastąpiło 1. Gf5:h7+!! Kg8:h7 (1... Kh8, 2. Hh5) 2. Hd1-h5+, Kh7-g8, 3. Wf1:f7!! Hc7:f7, 4. g5-g6 i czarne poddały się, gdyż muszą oddać hetmana i pozostają ze zbyt dużym deficytem materialnym.

Nr 95. Po 1. He2-h5? wygrały czarne forsownie w następujący ciekawy sposób: 1... Hb5:b1!! 2. We1:b1 Wb6:b1, 3. g3-g4 (jeżeli 3. Gg1 to 3... Wc1), Ga3-c1!! i białe poddały się, gdyż po 4. Kg3 nastąpi 4... g6. 5. Hh4, G:f4+ itd.

OBRONA KRÓLEWSKO-INDYJSKA
grana w XVIII Championacie ZSRR w Moskwie roku ub.

Białe: Flohr.
Czarne: Suetin.

1. Sf3, Sf6. 2. c4, g6. 3. Sc3, Gg7. 4. e4, d6. 5. d4, 0-0. 6. Ge2, e5. 7. 0-0, Sb-d7. 8. d5. Sc5. 9. He2,a5 10. Se1. (Znana pozycja, w której w przeciągu wielu lat grywałem 10. Sd2 z przeprowadzeniem skoczka na b3. W partii Petrosjan — Geller (XVII Championat ZSRR) czarne na 10. Sd2 znalazły interesujący manewr 10... Gh6. 11. Sb3, G:c1. Wymiana gońców jest korzystna dla czarnych, gdyż przy ataku białych na hetmańskim skrzydle, a specjalnie przy tym systemie — czarnopolowy goniec gra ważną rolę.) Sf-d7 (Czarne zbyt wcześnie zdradzają swój plan — przeprowadzenia ruchu f5 i białe mogą teraz korzystnie umieścić swoje figury. Lepiej było wykonać wyczekujący ruch 10... h5, aby zobaczyć jaki plan wybiorą białe.) 11. Ge3, f5. 12. e:f5, g:f5. 13. f4, e4. (Pozycję tę można uznać za ciężką dla czarnych. Na pierwszy rzut oka mają one silnego, wolnego, bezronionego pionka, ale minusy ich pozycji tkwią w tym, że punkt d4 jest w rękach białych, a pion e4 w wypadku ruchu g3-g4 — będzie potrzebował obrony. Na hetmańskim skrzydle czarne również mają słabości. Aby wyzyskać swą przewagę pozycyjną białe w dalszym ciągu partii stawiają króla na h1, gonca na d4, a skoczka przeprowadzają na e3, po czym rozpoczynają decydujące przeciwnatarcie.) 14. Hd2, Sf6, 15. Se2, He8 (Lepsze było 15... Gd7.) 16. Sb5, Hf7. 17. Gd4. Se8. 18. Se3, Kh8. 19. Wa-c1, Gd7. 20. We3, Wd8. 21. Kh1, Sa6. 22. Se2, G:d4. 23. Sb:d1, Sf Sf6. 24. Wg3, Wg8 (Czarne muszą oddać jednego z pionków. Na 24... b6 następuje 25. Se3 i pion f5 nie do obrony ze względu na 25... Se8. 26. Sd:f5, G:f5. 27. Hd4+! Hf6. 28. S:f5.) 25. Wg3+, Wg8. 26. Se3, He7. 27. g3, Hg6. 28. H:a5, h5. 29. Sg2, Sg4. 30. He3, Kh7 31. b4, Sh6. 32. a3, Hf7. 33. G:g4, h:g4. 34. Se3, He7. 35. Wc1, Kg6. 36. c5, d:c5. 37. b:c5, Ge8. 38. Se4, Wd8. 39. d6, c:d6. 40. c:d6, Kh7. 41. Ha5 (W tej beznadziejnej dla czarnych pozycji partia została przerwana. Przy dogrywaniu nastąpiło jeszcze:) Hd7. 42. Se5, Hd6. 43. Sf7, b6. 44. Ha7, Hd7. 45. H:b6, H:d4. 46. H:d8, H:d8. 47. S:d8. Ga6. 48. We7+, Kg8. 49. S8-e6, e3. 50 Kg1, Kh8. 51. Se5 i czarne poddały się.

(Uwagi arcymistrza S. Flohra z „Biuletynu Turniejowego".)

Wysoka wydajność maszyn rolniczych w ZSRR

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")
Bronisław Swirszczewski

członek rzeczywisty Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. W. Lenina

Zużycie energii mechanicznej w produkcji rolnej jest bardzo wielkie. Na przykład dla uprawy pszenicy na obszarze jednego hektara łącznie ze zbiorem i młóceniem, potrzeba energii mechanicznej równej energii cieplnej 50 tysięcy dużych kalorii.

Dla ułatwienia pracy w rolnictwie stworzyła nauka i technika maszyny rolnicze. Jednak w warunkach ustroju kapitalistycznego potężne maszyny rolnicze są niedostępne dla pracujących chłopów, gospodarujących na małych skrawkach ziemi i zupełnie słabych ekonomicznie. Maszyny rolnicze w ręku obszarników i kułaków stają się narzędziem okrutnego uzależniania, wyzysku i nędzy szerokich mas pracującego chłopstwa.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w Związku Radzieckim, gdzie dawno już skończono z wyzyskiem człowieka przez człowieka i gdzie wszystkie najnowsze zdobycze nauki i techniki stają się niezwłocznie własnością całego narodu. Maszyna w Związku Radzieckim ułatwia pracę i zwiększa jej wydajność, podnosi dobrobyt ludności. Widać to wyraźnie na przykładzie socjalistycznej gospodarki rolnej, która jest najbardziej zmechanizowana w świecie i znacznie lepiej wyposażona w najnowocześniejsze maszyny rolnicze, niż rolnictwo jakiegokolwiek innego kraju.

Kołchozy, państwowe ośrodki maszynowo - traktorowe (MTS), sowchozy dzięki nieustannej trosce rządu i partii komunistycznej otrzymują rokrocznie coraz to większą ilość traktorów, kombajnów oraz innych maszyn i narzędzi rolniczych. W 1950 roku rolnictwo radzieckie otrzymało ponad 180 tysięcy traktorów (w przeliczeniu na jednostkę o mocy 15 KM). W ciągu ostatnich 5 lat gospodarce rolnej dostarczono 536.000 traktorów (w przeliczeniu na jednostkę o mocy 15 KM), 93.000 kombajnów zbożowych, w tym 39.000 kombajnów samobieżnych i setki tysięcy innych maszyn służących do uprawy ziemi, siewu oraz sprzętu. W roku 1950 w kołchozach zaorano traktorami przeszło 90 proc. wszystkich czarnych ugorów i ziemi pod oziminę. Przy pomocy kombajnów zebrano uprawy zbożowe z połowy całej powierzchni zasiewu.

Ludzie radzieccy, odpowiadając na wezwanie towarzysza Stalina, walczą skutecznie o racjonalne wykorzystanie powierzonych im przez państwo maszyn i urządzeń. W wielkiej planowej socjalistycznej produkcji rolnej stworzone zostały ku temu korzystne warunki, których nie zna i nie może znać kapitalistyczna gospodarka rolna. Wiadomo, że traktory w USA, z reguły pracują z niedostatecznym obciążeniem. Badania wydziału inżynierii rolnej uniwersytetu w Illinois wykazują, że w sezonie traktory pracują tam przez 78 procent swojego czasu pracy z obciążeniem poniżej 55 procent. Ponad 22 procent czasu tracą traktory na jałowy bieg, a gdyby obciążyć je na 90 procent, można by zaoszczędzić 35 procent paliwa. W Stanach Zjednoczonych traktor przeciętnie w ciągu roku orze do 170 ha ziemi, czyli prawie 3 razy mniej niż w ZSRR.

Przyczyna niedostatecznego obciążenia traktorów w USA tkwi w tym, że tam, podobnie jak we wszystkich państwach kapitalistycznych, nie ma warunków, które pozwoliłyby na pełne wykorzystanie traktora, prawidłowy dobór maszyn przyczepnych i posiadanie ich w dostatecznej ilości.

W Związku Radzieckim nie istnieją przeszkody dla wysokiej wydajności traktorów i innych maszyn rolniczych. Sukcesy produkcyjne licznych brygad traktorowych i poszczególnych traktorzystów, świadczą dobitnie o nieograniczonych możliwościach podnoszenia wydajności maszyn w ZSRR.

Na wielkich obszarach kołchozowych znajdują zastosowanie potężne traktory gąsienicowe, na przykład, najnowszej marki S-80 i DT-54. Ich wydajność jest o 30 procent wyższa od wydajności traktorów marki STZ.

Ta przewaga wielkiej gospodarki rolnej jest niedoścignięta dla gospodarki kapitalistycznej, również w USA, gdzie traktorów gąsienicowych o wielkiej mocy prawie nie spotyka się w rolnictwie.

Wykwalifikowani technicy rolni, wychowani w Kraju Rad, znajdują wciąż nowe możliwości dla podwyższenia wydajności parku maszyn rolniczych. W ciągu ostatnich dwóch lat w ZSRR w szerokim zakresie stosuje się pracę na roli według harmonogramu godzinowego. W roku 1950 na pracę według harmonogramu godzinowego przeszło ponad 10 tysięcy brygad traktorowych Ukrainy, Północnego Kaukazu i Syberii. Brygada traktorzysty Bohatera Pracy Socjalistycznej, Aleksandra Gitałowa z Małopomoszczniańskiej MTS na Ukrainie, pracując według harmonogramu godzinowego, obrobiła średnio na każdy traktor 15 KM 1.800 ha. Brygada traktorowa Mikołaja Basistego z Kaniewskiej MTS, w obwodzie kijowskim wykonała plan zasiewu upraw jarych w kołchozach w ciągu trzech dni, zamiast sześciu — według planu.

Inicjatorem pracy na kombajnach według harmonogramu godzinowego jest znany w całym kraju radzieckim kombajner, Bohater Pracy Socjalistycznej, Konstanty Borin, który w roku 1950 sprzątnął zboże z 2.364 hektarów. Za jego przykładem poszło 14 tysięcy kombajnerów Ukrainy, krajów Krasnodarskiego i Stawropolskiego, oraz obwodów krymskiego, rostowskiego i groźnieńskiego.

Inicjatorzy stosowania w rolnictwie harmonogramu godzinowego zaprowadzili — na wzór przemysłu — kontrolę wydajności maszyn w ciągu całej zmiany, starając się, za pomocą dokładnej i rytmicznej pracy w ciągu całego dnia roboczego wykonać i przekroczyć ustalone normy.

Jeżeli jednak w fabryce i w przedsiębiorstwie skontrolowanie pracy wyznaczonej na jedną godzinę nie nastręcza trudności, na przykład poprzez obliczanie wykonanych w ciągu tego czasu części na obrabiarkach, to przy pracach traktorów w polu obliczenie takie jest już bardziej skomplikowane. Zwykły sposób — pomiar uprawionej powierzchni — nie da się tu zastosować.

Przodujący technicy ośrodków maszynowo - traktorowych zaczęli kontrolować wydajność agregatu w ciągu zmiany i, rezygnując ze żmudnego pomiaru uprawionej powierzchni, zastosowali system obliczania ilości okrężnych przebiegów agregatu w ciągu jednej godziny. Tak np. traktorzyści brygady Basistego, S. Kowalenki i J. Giricza ustalili, że na jedno okrążenie zużywa się nieodzownie 36 minut, a na jeden przebieg — 18 minut i bacznie pilnowali tempa swej pracy, wykonania jej zgodnie z ustalonym przez nich harmonogramem. Ttraktorzysta N. Agafonow, skrupulatnie przestrzegając czas, wiedział zawsze dokładnie, ile zasiał podczas jednego okrążenia, a stąd też ile — w czasie jednej godziny pracy.

Zastosowanie harmonogramu godzinowego spowodowało poważne przestudiowanie możliwości wykorzystania czasu pracy i bardziej precyzyjną organizację robót pomocniczych, mającą na celu sprowadzenie do minimum przestojów maszyn i jałowych biegów. Młockarnia Mikołaja Brediuka, który wykonał ponad 5 norm, była czynna bez przerwy w ciągu 94 procent czasu pracy, a traktorzysta Mikołaj Agafonow, dokonywając zasiewu, zużytkował na niezbędne przerwy tylko 28 minut w ciągu zmiany.

Pracownicy ośrodków maszynowo - traktorowych, jak to uczynił inż. Kowalew w przemyśle, studiują proces wykonywania przez przodowników rolnictwa poszczególnych operacji, dzięki którym ci osiągnęli wysoką doskonałość w swej pracy. Operacje te i doświadczenia stają się własnością wszystkich pracowników ośrodków maszynowo - traktorowych.

Przodujące doświadczenia techniczne w warunkach socjalistycznej gospodarki rolnej znajdują szybko szerokie zastosowanie.

Brygada traktorzysty Bohatera Pracy Socjalistycznej Iwana Buniejewa z Małorosyjskiego ośrodka maszynowo - traktorowego w Kraju Krasnodarskim, przygotowując się do wiosennego siewu, zobowiązała się waiczyć o pełne wykorzystanie rezerw, jakie kryje w sobie rolniczy sprzęt techniczny. Brygada Buniejewa postanowiła dla osiągnięcia pełnej wydajności maszyn uprawić każdym traktorem o mocy 15 KM co najmniej 1100 ha i zapewnić kołchozom zbiór nie mniej niż 25 cetnarów zboża z hektara, pracować co jedenasty dzień na zaoszczędzonym paliwie, oraz zaoszczędzić 20 procent środków przeznaczonych na remont.

Z inicjatywy brygady Buniejewa na terenie całego kraju rozwinęło się socjalistyczne współzawodnictwo brygad traktorowych o wysoką wydajność maszyn rolniczych, o bogate zbiory.

Technika rolnicza w ZSRR sprzyja wzrostowi urodzajów, zmniejszeniu strat w czasie sprzętu. Ustalone w powojennym planie pięcioletnim zadanie w dziedzinie zbioru zboża zostało przez kraj radziecki wykonane z nadwyżką. Wiele kołchozów, stosując przy pomocy najnowszej techniki przodujące metody agronomiczne, zbiera wysokie plony. Kołchoz im. Lenina w obwodzie Kirowogradzkim na Ukrainie otrzymał średnio z całej powierzchni zasiewu po 25,6 cetnara pszenicy z 1 ha, a na 77 ha — po 53,74 cetnara. W Kazachskiej SRR hodowcy buraka cukrowego osiągają rekordowe plony, przekraczające 1500 ctn z hektara.

Wielki pisarz rosyjski Maksym Gorki powiedział, że nauka i technika nie przedstawiają zbioru gotowych odkryć i wynalazków, lecz arenę walki gdzie człowiek przezwyciężą opór przyrody i tradycji. Ludzie radzieccy w sposób rewolucyjny przekształcili technikę rolniczą i skutecznie wykorzystują ją na polach kołchozów i sowchozów. Potężne maszyny rolnicze pomagają im realizować gigantyczne plany przeobrażenia przyrody ZSRR, produkować jeszcze obficiej, budować pomyślnie komunizm.

Pod ostrym kątem

Słomiany ogień

Od władz zwierzchnich przyszło do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Słaboszowie zapotrzebowanie: — Potrzeba tyle a tyle słomy. Skupcie i przysyłajcie.

Zarząd spółdzielni zebrał się, i zaczął dyskutować.

— Słomę... łatwo powiedzieć: skupcie i przysyłajcie! Ale skąd ją wziąć? — zapytał wiceprezes.

— No, słomy to u nas przecie nie brak — zauważył skromnie młody pracownik spółdzielni, który słyszał oświadczenie wiceprezesa przez otwarte drzwi — przecież zboże w przeszłym roku obrodziło, a ziemia u nas bogata, słoma jest u gospodarzy.

— A ty nie wtrącaj się do nieswoich spraw — obruszył się wiceprezes — widzisz go, mądralę... nowinę powiedział... słoma jest u gospodarzy. Sam wiem, że jest, ale czy sprzedadzą?

— Dlaczego mieliby nie sprzedać, przecież zapłacimy — wtrącił się członek zarządu.

— Dlaczego, — przedrzeźniał go wiceprezes — a dlaczego kułacy nie chcieli państwu sprzedać zboża?

Przez chwilę panowała cisza. I otem wiceprezes znów zabrał głos:

— Mam radę i na to. Ogłosimy, że każdemu, który przywiezie słomę, sprzedamy za te pieniądze, co ma dostać za słomę — węgiel. Na to pójdą. Ja ich znam...

— No, zgoda? — zapytał wiceprezes obecnych.

Zgodzili się wszyscy. I prezes, i członkowie zarządu. Rzeczywiście — jakże się nie godzić, przecie w ten sposób słoma na pewno przyjdzie.

Wywiesili ogłoszenie. Okazało się, że wiceprezes miał rację. Natychmiast zgłosił się znany w okolicy kułak z Buszkowa Wojtas, przywiózł słomę, wziął kwit na 18 metrów węgla, załadował węgiel i śpiesznie odjechał, zacinając konia; gdy odjecha na bezpieczną odległość — kułak zatarł ręce i zaśmiał się: — A, to frajerzy... — zamruczał.

Zgłosili się i inni, słoma napływała i węgiel odpływał.

Tylko, że małorolni i średniorolni chłopi zaczęli burczeć... że to zarząd uchwalił premię dla kułaków... że dla pracującego chłopstwa nie starczy węgla, a kułacy sobie robią zapasy... że słomę można było zakupić bez faworyzowania kułactwa...

Aż wejrzał w sprawę Komitet Gminny partii i słomiany ogień zgasł.

A moral stąd się wywodzi, że gdy kułak śmieje się w kułak — to gminnej spółdzielni na zdrowie nie wychodzi.

Joter